Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 13 grudnia 1935 Nr. 341

NOWY DZIENNIK

..res redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
.elefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
.edaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Negus odrzucił propozycje pokojowe

„Nie możemy ustąpić przed gwałtem, którego nie spowodowaliśmy"

Paryż. 12. 12. PAT. Cesarz Abisynji Haile Selassie odrzucił propozycje francusko - brytyjskie.

W wywiadzie z przedstawicielem Havasa, Haile Selassie oświadczył: Rząd abisyński musi przypomnieć swe oświadczenia z dnia 8 października. Abisynja nigdy nie dążyła i nie dąży do wojny, ale jesteśmy zmuszeni bronić naszej ziemi, której granice zostały pogwałcone przez Włochy. Abisynja w czasie konferencji paryskiej i obrad komitetu 5-ciu zgodziła się na wszelkie ustępstwa, jakie można było pogodzić z jej godnością. Abisyn ja pragnęła uniknąć napaści ze strony Włoch — pomimo to została zaatakowana.

Nie możemy ustąpić przed gwałtem, którego nie sprowokowaliśmy, ponieważ byłoby to równoznaczne z przyznaniem nagrody napastnikowi.

Sumienie Anglji budzi się..

Londyn. 12. 12. PAT. Siedmiu deputowanych z większości rządowej złożyło w Izbie Gmin wniosek, **potępiający wszelki plan załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego, któryby zapoznawał zobowiązania, powzięte przez W .Brytanję w pakcie Ligi Narodów,** przyznając państwu - napastnikowi potem, jak dopuściło się agresji większe ustępstwa, aniżeli miałoby uzyskać w drodze rokowań pokojowych.

Londyn. 12. 12. PAT. Lewicowe dzienniki brytyjskie jak „News Chronicle" i „Daily Herald" kontynuują **niesłychanie ostrą kampanję przeciwko rządowi,** oskarżając go, że przez przyjęcie propozycyj paryskich popełnił **„zdradę wobec Ligi Narodów i wobec społeczeństwa brytyjskiego".** Ale krytyka ro zlega się nietylko po stronie opozycji. Wniosek protestacyjny, potępiający propozycje Hoare—Laval, podpisany jest przez 8 posłów a mianowicie: 6 konserwatywnych i 2 prorządowych liberałów. Debata w tej sprawie odbędzie się zapewne za tydzień.

„News Chronicle" twierdzi, że „rząd brytyjski oczekuje ratunku od Ligi Narodów i spodziewa się, że naskutek opozycji Abisynji i odrzucenia propozycyj paryskich przez Ligę, **staną się one nieaktualne i honor W. Brytanji zostanie uratowany.** Twierdzenia te są mało rzeczowe".

Co skłoniło Hoare'a do kompromisu?

Londyn. 12. 12. PAT. Opozycja przeciwko projektowi francusko - angielskiemu w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego, według Reutera, wzrasta.

„Daily Mail" i „Morning Post" tłumaczą nagłą zmianę brytyjskiego stanowiska zaniepokojeniem sytuacją na Morzu Śródziemnem „Daily Mail" pisze: Rząd w ostatnich czasach zdał sobie sprawę z niebezpiecznej sytuacji tak prędko rozwijającej się na Morzu Śródziemnem. Skłoniło to sir Samuela Hoare do poszukiwania wraz z premjerem Lavalem prędkiego rozwiązania. Hoare miał poparcie wpływowych rządowych doradców, którzy podzielają jego zaniepokojenie co do brytyjskich sił obronnych. — „Morning Post" dodaje, iż jedną z przyczyn zaniepokojenia rządu brytyjskiego, było niezadowolenie z niedostatecznej pomocy, jaką Francja mogłaby okazać w razie ataku na brytyjskie okręty.

SZLAFROKI 6.90
CIEPŁE
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Początkowe wieści o ustępstwach terytorjalnych przesadzone

Londyn. 12. 12. (R) Na uwagę zasługuje wiadomość „Daily Telegraph", który dowiaduje się z miarodajnego źródła, że obszary kolonizacyjne, jakie propozycje paryskie udzielają Włochom na południu Abisynji, ciągnąć się mają w kierunku północnym tylko do 6 stopnia długości geograficznej, a nie — jak dotąd przypuszczano — do 8 stopnia. — Oznaczałoby to, że obszary kolonizacyjne dla Włoch są daleko mniejsze, aniżeli początkowo przypuszczano.

Sen. Borah przeciw propozycjom paryskim

Waszyngton. 12. 12. PAT. Senator Borah oświadczył przedstawicielom prasy: Mussolini będzie najpotężniejszym w Europie, o ile będzie urzeczywistniony projekt pokoju taki jak podawała prasa. Liga Narodów stanie się wobec tego narzędziem imperjalizmu.

Na froncie bez zmian

Rzym. 12. 12. PAT. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 69:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Na całym froncie nie zaszło nic godnego uwagi.

Dziś w numerze:

Rozmowy francusko-angielskie z min. Beckiem

Paryż, 12. 12. PAT. „Excelsior", donosząc z Warszawy o przyjęciu ambasadorów francuskiego i włoskiego przez ministra Becka, pisze, iż odbyte przy tej okazji rozmowy pozostawały w związku z propozycjami francusko-angielskiemi, któremi minister Beck jest bezpośrednio zainteresowany, jako członek Rady Ligi Narodów i Komitetu Pięciu.

Mowa min. Becka — dopiero w styczniu

Warszawa. 12. 12. (Sin.) Zapowiedziane exposé ministra spraw zagranicznych Becka wygłoszone zostanie na komisji sejmowej dla spraw zagranicznych dopiero po ferjach świątecznych tj. spocządkiem stycznia 1936.

W ciągu piątku zapadnie decyzja co do ewentualnego wyjazdu min. Becka do Genewy, gdzie Liga Narodów ma powziąć uchwały w sprawie dalszych sankcyj wobec Włoch.

Nowy wicemarszałek Senatu

Warszawa. 12. 12. PAT. Senat wybrał nowego wicemarszałka sen. Barańskiego na miejsce wojewody dra Świtalskiego, który złożył mandat.

Żydowscy senatorowie w komisjach

Warszawa. 12. 12. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu dokonano wyboru członków 10 komisyj, które będą czynne w czasie obecnej sesji zwyczajnej Senatu. **Na propozycję marszałka Senatu Prystora został sen. prof. Schorr wybrany do komisji oświatowej i prawniczej, a sen. Trokenheim do komisji gospodarczej i skarbowej.**

Interwencja pos. Sommersteina u ministra W. R. i O .P.

Warszawa. 12. 12. (ŻAT) Poseł dr Emil Sommerstein interweniował dziś u ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego w sprawie wydanego na Politechnice lwowskiej zarządzenia, wyznaczającego studentom żydowskim osobne miejsca na salach wykładowych i rysunkowych.

Waląca się forteca

Kraków, 13 grudnia.

Przywódca hitlerowskiego „Arbeitsfrontu” dr Robert Ley sprawił już niemało przykrości władcom Trzeciej Rzeszy. Jego praktyczne zainteresowanie dla spraw pieniężnych zmusiły dopiero przed niedawnym czasem rząd hitlerowski do wglądnięcia w gospodarkę instytucyj, kierowanych przez Leya gdzie stwierdzono dość liczne fakty prowadzenia ksiąg z dużem poczuciem fantazji. — Ley potrzebował dużo, dużo pieniędzy. Mógł Röhm mieć pewne niedozwolone zainteresowania seksualne, może Streicher rozkoszować się propagandą pornografji w „Stürmerze” — to i on, Robert Ley, może mieć stosunkowo niewinne skłonności: Ley jest mianowicie gruntownie przekonanym przeciwnikiem abstynencji alkoholowej. Spowodu tych skłonności alkoholicznych Leya zdarzały się w różnych miastach Niemiec już niejednokrotnie dość przykre dla „prestiżu” partji narodowo - socjalistycznej incydenty, w które musiała się wmieszać policja w interesie bezpieczeństwa przechodniów ulicznych .

Ale „in vino veritas” — mówi Rzymianin. Jest zatem możliwe, a nawet wielce prawdopodobne, że przed wygłoszeniem swego przemówienia na posiedzeniu piątej konferencji niemieckiego Frontu Pracy w Lipsku dał sobie Ley porządnego ducha w jakiejś knajpce lipskiej, poczem wygłosił podane przez nas wczoraj „orędzie” o oblężonej fortecy i o Żydach, którzy w tę fortecę walą. Czy to przyznanie Leya o katastrofalnej sytuacji gospodarczej Niemiec nastąpiło pod wpływem alkoholu, a zatem wbrew woli szanownego prelegenta, czy też Ley w momencie przygotowywania względnie wygłaszania swej mowy był wyjątkowo trzeźwy, tego oczywiście nie wiemy. Ale pewnem jest, że wszystkie dotychczasowe wystąpienia Leya, nacechowane były bezwzględnym optymizmem i ślepą wiarą we wszystko, co mówili partyjnicy nazistyczni, albo co pisała zgleichszaltowana prasa niemiecka. Goebbels mówił o dobrobycie w Niemczech — Ley posłusznie przytakiwał. Goering mówił o potędze gospodarczej Niemiec — Ley powtarzał te frazesy, jak echo na dalekich prowincjach. Na tem tle dochodziło przecież do ostrych scysyj między prezydentem Reichsbanku i ministrem gospodarki narodowej Rzeszy drem Schachtem, a przywódcą Arbeitsfrontu Leyem. Schacht uchodził za zdeklarowanego realistę w ocenie sytuacji gospodarczej Rzeszy a Ley reprezentował urzędowy optymizm. — Mowy Schachta były masakrowane ołówkiem cenzorskim Goebbelsa, zaś mowy Leya były kolportowane szeroko w prasie niemieckiej.

Teraz ołówek cenzorski dotknął również przemówienia Leya. Jeżeli Ley, zdeklarowany optymista gospodarczy Trzeciej Rzeszy, przyznaje się do straszliwych dla Niemiec skutków żydowskiego bojkotu towarów niemieckich, jeśli stwierdził brak produktów żywnościowych w Niemczech, brak rezerw złota i olbrzymich trudności utrzymania aparatu produkcyjnego — to można sobie wyobrazić jak f a k t y c z n i e przedstawia się sytuacja gospodarcza Niemiec. Tak się jakoś złożyło, że równocześnie z opublikowaniem mowy Leya piszący te słowa otrzymał od krewnej, mieszkającej w jednem z większych miast zachodnich Niemiec list z gorącą prośbą o przesłanie jej za dobrą zapłatą jakiejś możliwie dużej — gęsi, ponieważ trudno jest otrzymać potrzebną ilość tłuszczu w Niemczech nawet za sute pieniądze. Prasa niemiecka pełna jest ostatnio wiadomości o masowym szmuglu środków żywnościowych do Niemiec z krajów sąsiednich. Niepozbawionym pikanterji jest fakt, że w okresie zawodów footbalowych Niemiec z Anglją, na które przybyło ponad 10000 Niemców, dzielni ci zwolennicy sportu zachwycali się obfitością środków spożywczych w sklepach angielskich conajmniej tak intensywnie, jak przebiegiem zawodów sportowych. Konkretnym rezultatem tego zachwytu było „uniesienie” ze znienawidzonej Anglji kilku tysięcy kilogramów słoniny i innych środków żywności. W ten sposób „pocieszono się” przynajmniej możnością najedzenia się do syta za dotkliwą porażkę sportową.

Sytuacja gospodarcza i finansowa Trzeciej Rzeszy przypomina istotnie fortecę, słabo zaopatrzoną w środki utrzymania, a równocześnie obstrzeliwaną dość intensywnie przez cały świat kulturalny. Upłynęło dopiero niespełna trzy lata od czasu objęcia przez Hitlera władzy i — zgodnie z jego zapowiedzią — za rok ma nastąpić całkowita likwidacja bezrobocia w Niemczech. Według spreparowanych przez ministerstwo propagandy statystyk, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi około 1,700.000 osób. We wrześniu nastąpił pierwszy wzrost bezrobocia o ponad 100.000 osób. Według obliczeń niemieckiego zgleichschaltowanego Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen należy się spodziewać powiększenia bezrobocia w bieżącym okresie zimowym o około półtora miljona osób, czyli o blisko 100 procent. Tymczasem szereg znamion sytuacji gospodarczej wskazuje na to, że ten szacunek jest raczej optymistyczny i że należy się już w najbliższym czasie liczyć ze znacznie gwałtowniejszem pęcznieniem liczby bezrobotnych. Eksport kurczy się ciągle, powodując brak dewiz na zapłacenie importu, a brak importu, to brak surowców dla fabryk, a zatem i wzrost bezrobocia.

Równolegle do wzrostu bezrobocia pogłębia się w ogromnym stopniu pauperyzacja najszerszych warstw społeczeństwa. W dniu 30 u. m. w mowie swej, wygłoszonej na akademji prawa niemieckiego, stwierdził Schacht, że według statystyki podatkowej za rok 1934 znajduje się w Niemczech niespełna 45.000 osób, posiadających dochód w wysokości ponad 20.000 marek. A potem: „o zubożeniu, jakie nastąpiło w Niemczech, nie ma wielka część naszej ludności należytego wyobrażenia”. („Von der Verarmung, die in Deutschland Platz gegriffen hat, macht sich ein grosser Teil unserer Bevölkerung keinen richtigen Begriff”.)

Krętactwa inflacyjne, jakiemi próbuje się wywołać w Niemczech sztuczne ożywienie konjunktury, mają się ku końcowi. Jak wiadomo, Schacht wprzęgnął w służbę inflacji kredytowej wszystkie bez wyjątku instytucje gospodarcze i finansowe Rzeszy. Rozdmuchano wielką banię mydlaną inflacji, opierającej się na wekslach, emitowanych przez niemieckie urzędy państwowe i komunalne i dostarczanych dostawcom prywatnym, a następnie dyskontowanych przez Reichsbank oraz uprawniono siostrzycę Reichsbanku, Golddiskontbank do emitowania „Sola-weksli”, byleby zatrzeć wrażenie, jakoby weksle te wydawane były przez oficjalną instytucję emisyjną, a wreszcie dokonano poprostu wywłaszczenia niemieckich kas oszczędności i częściowo banków prywatnych z ich wkładów, które rzucono na stos sztucznego nakręcenia konjunktury. Zadłużenie krótkoterminowe państwa niemieckiego osiągnęło w wyniku tej szalonej gry inflacyjnej fantastyczną wysokość około 30 miljardów marek. Rynek pieniężny Niemiec został całkowicie zablokowany wzrastającemi potrzebami finansowemi rządu, tak, że dla gospodarki prywatnej prawieże nie pozostało miejsca.

Ostatnio słyszy się coraz częściej głosy oficjalnych kierowników rządu hitlerowskiego o konieczności zaprzestania tej gry inflacyjnej i powrotu do zdrowej inicjatywy prywatnej. Ale tutaj napotykamy na istny las sprzeczności i wzajemnych kłótni. Z jednej strony Schacht wali obuchem w ministra rolnictwa i wyżywienia Rzeszy Waltera Darrégo, kpiąc niemiłosiernie z jego mrzonek autarkji rolniczej, a z drugiej strony Darré piorunuje znów na całą kapitalistyczną teorję Schachta. W auli uniwersytetu frankfurckiego nawołuje niemiecki minister skarbu hr. Schwerin von Krosigk do pobudzenia inicjatywy prywatnej, do gospodarowania z ołówkiem w ręku, na fundamencie ścisłej kalkulacji z uwzględnieniem zasad rentowności, a zatem do ograniczenia roli państwa w życiu gospodarczem, zaś w naczelnym organie partji hitlerowskiej „Der Völkische Beobachter” nazywa się kalkulację gospodarczą poprostu — bolszewicką instytucją. Przed dwoma tygodniami podkreślił Schacht z całą dobitnością, że przyszłość gospodarki niemieckiej musi się opierać na zasadach kapitalistycznych, a w kilka dni później w Norymberdze na uroczystościach stulecia kolei niemieckich wypowiedział się Hitler za gospodarką socjalistyczną. Schacht i Schwerin v. Krosigk tłómaczą społeczeństwu niemieckiemu, że na finansowanie konjunktury trzeba pieniędzy i że dokonywane inwestycje muszą być rentowne, a z drugiej strony odpowiadają partyjnicy narodowo - socjalistyczni, że nie jest ważną rzeczą, czy inwestycje są rentowne czy nie, ale sedno rzeczy tkwi w tem, aby bezrobocie całkowicie zniknęło.

Najlepszym barometrem sytuacji gospodarczej jest waluta. Mimo całego odrutowania marki niemieckiej, mimo istnienia kilkunastu rozmaitych sort waluty pomocniczej, mimo drakońskiego zarządzenia, zakazującego przywozu własnych banknotów do kraju — zarządzenie niesłychane dla państwa, skąd inąd podkreślającego tak silnie swą dumę i swój prestiż — można dziś markę niemiecką kupić za blisko połowę jej wartości. Napór trudności gospodarczych na walutę niemiecką musi ją w końcu całkowicie zniszczyć. Jeszcze tu i ówdzie Schacht broni się przed przyznaniem bankructwa marki niemieckiej, ale już taki profesor dr Wilken w „Deutscher Volkswirt” stwierdza, że „manipulowane kursy dewiz są w gruncie rzeczy tylko abstrakcyjnym sztucznym produktem, co się odnosi również do kursu marki niemieckiej.” („Die manipulierten Devisenkurse sind im Grunde nur ein abstraktes Kunstprodukt und das gilt auch für den Kurs der deutschen Mark”).

Krach gospodarki niemieckiej wraz z walutą nastąpi przypuszczalnie jeszcze przed upływem czterolecia rządów hitlerowskich, w ciągu którego „wódz” obiecywał Niemcom raj na ziemi.

J. D.

KUPON Nr. 2

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy
Pensjonat „Przystań“ w Zakopanem
Pensjonat „Swit“ w Rabce

Z DNIA

Średniowieczna inżynierja

Kraków, 13 grudnia.

W powodzi ostatnich wiadomości, jakie dzień w dzień nadchodzą z „frontu" wyższych uczelni, dużo było szczegółów przerażających swą grozą. Ale jeden szczegół specjalnie wrył się w pamięć z sugestywną siłą. Oto, jak donosi dzisiejsza prasa żydowska, na Instytucie rolniczym w Dublanach, gdzie jest także paru studentów żydowskich, ci słuchacze żydowscy, których na palcach jednej ręki możnaby policzyć, chodzą na wykłady i wracają z wykładów pod asystą policji. Inaczej bezpieczeństwo ich, a może nawet i życie byłoby zagrożone.

Instytut w Dublanach podlega administracyjnie rektoratowi politechniki lwowskiej. Już to samo łącznie z tem wszystkiem, co o zachowaniu się władz politechniki we Lwowie wyczytać można było w interpelacji posłów żydowskich, rzuca pewne jaskrawe światło na prądy i tendencje, które tę wyższą uczelnię opanowały. Skoro bowiem było rzeczą możliwą, że na tej właśnie uczelni odbyła się scena „defenestracji" studenta żydowskiego, a wyrażając się jaśniej: wyrzucenie bezbronnego młodzieńca z okien drugiego piętra na bruk uliczny, gdy odbywały się tam słynne „szpalery", a rektorat nietylko nie wziął studentów żydowskich w obronę, ale spisywał protokoły i zarządzał śledztwo, czy oni, studenci żydowscy nie „sprowokowali" zajść, to już nikogo nie może dziwić fakt, że w nagrodę dla pałkarzy wprowadzono na salach wykładowych i kreślarniach politechniki lwowskiej, przy zastosowaniu specjalnie uroczystego ceremonjału — coś w rodzaju „ghetta" dla studentów żydowskich.

W obecności dziekana, asystentów i pedeli — informuje jedno z pism — odbyła się tu iście średniowieczna „dyslokacja", przyczem studentów żydowskich posadzono w jednym rzędzie ławek, a w innych rzędach usadowiono „słuchaczy wyznania rzymsko - katolickiego". Poczem jeszcze ujęty w ramki plan sali z wyznaczonemi miejscami dla każdego studenta, wedle kryterjów wyznaniowych, powieszono na wieczną rzeczy pamiątkę na ścianach. Zmieniać tego porządku nie wolno.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wśród grona profesorskiego politechniki lwowskiej zasiadają pierwszorzędni fachowcy we wszystkich dziedzinach pięknej wiedzy inżynierskiej. Ale może ci wybitni skądinąd uczeni zasklepili się tak dalece w swoich specjalnych gałęziach sztuki budowania dróg, mostów, maszyn i gmachów, że przeoczyli drobnostkę z dziedziny humanistyki: średniowiecze już dawno minęło wraz jego urządzeniami. Wprawdzie tu i ówdzie w Europie odzywają się tendencje wskrzeszenia wieków średnich w naszej epoce współczesnej, wprawdzie znaleźli się prymitywni filozofowie, którzy próbują gloryfikować średniowiecze, dopatrując się w niem Bóg wie jakich wartości, ale wszystkie te próby dały dotąd na szczęście bardzo nikłe wyniki. Znalazło się państwo w samem centrum Europy, które w stosunku do pół miljona Żydów usiłowało wprowadzić średniowieczne metody rządzenia, wpędzając ich do ghetta gospodarczego i kulturalnego — no i wiadomo jak się ta rzecz skończyła. Kraj ten stoi w obliczu katastrofy gospodarczej. Przyznają to już sami jego przywódcy.

Czasy ghetta, żółtej łaty i — „kozubalca" są poprostu anachronizmem w dzisiejszym wieku zdumiewającego rozwoju techniki, wieku żelbetonu i drapaczy chmur. Powinni to mimo wszystko zrozumieć właśnie luminarze techniki — tej dziedziny, po której zniszczony świat powojenny tyle się spodziewał. Jeśli jednak nie rozumieją tej prostej rzeczy, powinien zabrać głos p. minister oświaty i wytłumaczyć entuzjastom średniowiecza w politechnice lwowskiej, że te ich upodobania nietylko stoją w jawnej sprzeczności z obowiązującą w Polsce Konstytucją, gwarantującą każdemu obywatelowi równość praw, z różnicy narodowości i wyznania, ale też kolidują z tą szczytną tradycją demokratyczną, politechniki lwowskiej, która uosobiona jest w szlachetnej postaci Najwyższego Dostojnika Państwa Polskiego, dawnego profesora tejże właśnie uczelni. Tej pięknej tradycji nie wolno profanować! D. L.

Po „uspokojeniu" we Francji

„Krzyż ognisty" w ogniu krzyżowym

Znowu groźba upadku Lavala?

(h) „Historyczna chwila", „porozumienie", „zwycięstwo poczucia narodowego" — w ten sposób oceniano powszechnie niespodziewany obrót, jaki w parlamencie francuskim wzięła debata nad rozwiązaniem Lig nacjonalistycznych. Przedstawiciel „Krzyża Ognistego", komunistów i socjalistów składają jednolite oświadczenia i podają sobie ręce do zgody. Istotnie, podniosła chwila. Laval został uratowany. Ligi i formacje paramilitarne składają broń dobrowolnie.

Ale sprawa ta, na debacie parlamentarnej nie zakończyła się. Nie wszyscy podzielają ten oficjalny optymizm. Przeciwnie, podnoszą się nawet niezwykle ostre głosy protestu, z różnych stron rzuca się oskarżenia, padają obelgi i zarzuty.

Wrzawa rozpoczęła się na prawicy. Mniejsze ugrupowania nacjonalistyczne jak najkategoryczniej potępiają krok uczyniony przez „Croix de Feu". Na ulicach Paryża pojawiły się duże afisze, podpisane przez przywódcę ligi „Jeunesses Patriotes", Tattingera, w których hrabia de La Roque nazwany jest zdrajcą narodowej sprawy, jako że dobrowolnie skapitulował, oddając klucz sytuacji w ręce lewicowego „Front Populaire". Ton p. Taittingera charakteryzuje najlepiej może następujący passus wyjęty z jego odezwy:

„Wyście wyciągnęli rękę do zgody, a front ludowy napluł wam w dłoń. By ubłagać socjalistów i komunistów, sami wydaliście się w ich ręce, bez żadnych zastrzeżeń".

Podziela to samo stanowisko znany dziennikarz prawicowy Henry de Kerillis w „*Echo de Paris*". Chce usprawiedliwić ostatnie pociągnięcie „Krzyża Ognistego", jakkolwiek sam nie zgadza się z niem i je nawet potępia. Tłomaczy przytem i pociesza, że nawet Foch, nawet Joffre nie mógł ustrzec się przed taktycznym błędem, że i oni ponieść musieli niejednokrotnie klęskę, zanim zdołali odnieść walne zwycięstwo. Zwraca się więc z gorącym apelem do przywódcy „obrażonej" i wytrąconej z równowagi, mniejszego kalibru, ligi nacjonalistycznej „Jeunesses Patriotes", z następującym apelem:

„Taittinger, mój stary przyjacielu Taittinger! Od dziesięciu lat walczymy ramię przy ramieniu. Wystawieni byliśmy na ciężkie próby, ale nasza przyjaźń niczem nie została zaćmiona. W imię tej przyjaźni błagam cię, byś zalepił te afisze i wyciągnął rękę do La Roque'a.

Szczególnie ostro występuje jak zwykle Leon Daudet w monarchistycznej „*Action Francaise*". Daudet drwi sobie z prawicy francuskiej, która została oszukana i wyprowadzona w pole. Ludzie z „Croix de Feu" łudzą się nadzieją, że Laval przed Senatem przeciwstawi się rozwiązaniu lig i postawi przy tem kwestję zaufania. Daudet w to nie wierzy. Wierzy natomiast, że

„Laval najpóźniej za 10 dni położony zostanie na obie łopatki, czemu się zresztą wcale nie będę dziwił. Tak bowiem zwykle bywa, że tego rodzaju przemądrzali lawiranci, manewrują tak długo, aż wkońcu dostają pałką po głowie. Wtedy dopiero wyjdzie Mandel z ministerstwa poczty i on obejmie prezydjum ministrów".

„GLOBUS„ RYNEK GŁ. (róg Szewskiej)
TANI TYDZIEŃ ŚNIEGOWCÓW

Rychły upadek gabinetu Lavala przepowiada również znany publicysta Leon Bailby w reakcyjnym „Le Jour". Ze słów jego przebija głębokie niezadowolenie, rozczarowanie, oraz — bezradność:

„Zdaje się, że ten niedojrzały, nieprzemyślany krok „Krzyża Ognistego" doprowadzi do złamania się olbrzymich mas patrjotycznych. Tylko lewica i radykali będą mieli z tego jakąś korzyść. Nie widać też, co mogłoby skompensować tę ruinę. A jeśli nawet rząd Lavala utrzyma się, to spewnością nie dłużej niż na jeden miesiąc.

Tak więc wydaje się, że do prawdziwego „pokoju wewnętrznego" jeszcze daleko. Przesadny ton triumfalny, w jaki uderza komunistyczna „*Humanite*", dolewa tylko oliwy do ognia, rozjątrzając umysły rozczarowanych nacjonalistów. Sam poseł Ybarnegaray, który imieniem „Krzyża Ognistego" wysunął w parlamencie projekt równoczesnego orzbrojenia wszystkich, zarówno prawicowych jak i lewicowych bojowych formacyj, dziś już nieco ochłonął, a czytając jego oświadczenie, ma się częstokroć wrażenie, że sam z kroku swojego nie jest zbyt zadowolony, i że bije się w piersi.

Niezawodnie bowiem partje demokratyczne odniosły poważny sukces, który jest tem większy, że w obozie przeciwnym tarcia i niesnaski wzmagają się coraz bardziej. I jeśli jeszcze kilka dni temu zapowiedź upadku Lavala wychodziła z łona lewicy, to dziś skolei niezadowolone elementy z prawicy buntują się przeciwko „swojemu" doniedawna premjerowi. Znowu więc słyszy się o rychłym upadku Lavala, ale wątpić należy, czy istotnie na to się zanosi.

A. R. (Londyn

Humorysta w parlamencie

Angielskie uniwersytety, które wedle obowiązującej ordynacji wyborczej wysyłają własnych posłów do parlamentu, korzystają często z tego przywileju, by zamiast zwykłych partyjników delegować ludzi interesujących i niezależnych. I tak John Buchan, autor doskonałych powieści awanturniczych, był posłem szkockich uniwersytetów, zanim świetna karjera parlamentarna wyniosła go do Izby lordów — jest teraz lordem Tweedmuirem, generalnym gubernatorem Kanady. Przy ostatnich wyborach Oxford wybrał zamiast oficjalnego kandydata rządowego znanego w całym kraju humorystę A P. Herberta do Izby gmin. Zna się go nietylko jako popularnego prelegenta radjowego i współpracownika „Punchu", lecz też jako gorliwego obrońcę rozmaitych reform społecznych; przedewszystkiem chce zreformować przestarzałe angielskie prawo małżeńskie. Kandydował jako niezależny konserwatysta i odrazu na jednem z pierwszych posiedzeń parlamentu w swej pierwszej mowie „dziewiczej" zademonstrował, jak poważnie pojmuje swoją niezależność.

Jest starym zwyczajem parlamentarnym, że tylko w piątek mogą poszczególni członkowie Izby gmin występować z wnioskami, inne dni zarezerwowane są dla rządu i partji. Premjer Baldwin zaproponował teraz, by w piątki grudnia br. odebrać pojedynczym członkom Izby gmin prawo występowania z wnioskami, a „whipsowie" tj. „biczownicy" wielkich partji wyrazili swą zgodę. Zabrał wtenczas głos humorysta A. P. Herbert i oświadczył, że jego, jako niezależnego posła, nic nie obchodzą biczownicy i ich bicze, i że ma zamiar w najbliższy piątek i w każdy następny piątek tak długo „aż zapadną się mury Jerycha", występować z wnioskiem w sprawie reformy prawa małżeńskiego i przysięga głośno i uroczyście, że jego wniosek ma się stać ustawą, zanim ten parlament skończy swoją kadencję.

Gdy wysoka Izba usłyszała pierwsze już zdania sławnego humorysty, zaczęła odrazu się śmiać. Ale humorysta całkiem poważnie myślał i mówił: „Proszę" oświadczył, „nie sądźcie panowie, że zawsze występować będę jako komik, gdy przemawiać będę w parlamencie". A Wysoka Izba znowu się śmiała. Humorysta nie mógł sobie dać rady, Wysoka Izba śmiała się po każdem jego zdaniu. „Jeśli" ciągnął dalej z ponurą powagą, „rząd płaci akuszerkom" — użył zwrotu „sterylizowanym akuszerkom" a Izba się śmiała — „stałe pensje, jaką korzyść ma z tego kobieta, której mąż uciekł do Australji albo jest nieuleczalnym alkoholikiem, albo warjatem, albo zamkniętym dożywotnio w więzieniu, a ona nie może od niego się uwolnić?"

Humorysta mówił wprost tragicznie poważnie, a Wysoka Izba śmiała się. Ten literat nie

Kinoteatr dźwiękowy „ADRIA“ Starowiślna 21
Dziś i dni następnych najweselszy komedio dramat filmowy
SKANDALE MILJONERÓW
Role główne: CLARK GABLE i CONSTANCE BENNET. — Olśniewające życie nocne miljonerów nowojorskich. — Ceny miejsc od 54 groszy.

J. C. KLÖTZEL

Zamknęli przedemną Kanał Sueski

Pamiętam jeszcze dobrze te czasy przedwojenne, kiedy można było zwiedzać dowoli wszelkie kraje kuli ziemskiej i nie trzeba było wcale zgłaszać się do konsula, by uzyskać wizę. Jedynie Rosja i Turcja wprowadziły u siebie wizowy przymus. Ale tam przecież rządzili, jak wiadomo, car i sułtan, który w każdym razie nikomu za wzór nie służyli.

Tak więc ta epidemja z wizami jest w gruncie rzeczy tylko jedną z konsekwencyj światowej wojny. Od szeregu lat przyprawia ona setki i tysiące o udręki i katusze, które nie są wcale mniej nieprzyjemne, jeśli nawet formalności odbywają się w zupełnej harmonji z niezliczonemi paragrafami ustawy. W poczekalniach konsulatów panoszy się strach, niepokój, niecierpliwość i nerwowość, stokroć bardziej, aniżeli nawet w poczekalniach dentystów. Trudniej o wiele odpowiedzieć na grzeczne wprawdzie, ale podejrzliwe pytania referenta paszportowego, aniżeli na pytania sędziego śledczego. A kiedy po długiem wyczekiwaniu zdobyłeś już wizę, czujesz się niby ułaskawiony przestępca, który w gruncie rzeczy na tę łaskę wcale nie zasłużył.

Cała ta łaska polega zaś właściwie tylko na tem, że pozwalają ci przejść z jednego punktu kuli ziemskiej na inny, w którym powiewa chorągiew o odmiennych barwach. Zdrowy ludzki rozum powiada ci, że rzecz tego rodzaju należy przecież do zakresu elementarnych ludzkich swobód, ale bądź mądry i spróbuj zrobić taki krok bez paszportu i bez wizy!

Są to rzeczy naogół znane, znane aż za dobrze, szczególnie nam Żydom. Wszędzie jakoś ze zdwojoną podejrzliwością patrzą na nas, wszyscy obwarowują się dodatkowo jeszcze w niewidzialnych szańcach paszportowych i otaczają się kolczastym drutem wiz.

Przoduje jednak pod tym względem — Egipt. Mieszkańcy tego kraju, którzy ukarani zostali dziesięcioma plagami, zanim zdecydowali się na to, by wypuścić z granic swego państwa Mojżesza z Żydami, dziś w żaden sposób nie dopuszczają do tego, by jakiś Żyd mógł w drodze do innego państwa przez kraj ich przejechać. Żyd, który posiada paszport polski albo niemiecki i nie rozporządza w dodatku metryką chrztu, musi być zdecydowany na najrozmaitsze szykany, które utrudniają jeszcze bardziej i tak dość trudny i nieprzyjemny sport podróżowania. Musi zgłosić się nietylko do władz egipskich, ale też do konsula swojego kraju ojczystego. Żyd niemiecki musi zatem antyszambrować w konsulacie hitlerowskim. Jeśli tego nie zrobi i jeśli nie przedłoży zaświadczenia, że złożył 30 funtów i że konsul hitlerowski bierze za niego gwarancję, iż na czas Egipt opuści — to w żaden sposób nie ma prawa oglądać mumji Ramzesa II., ani stawiać pytań Sfinksowi.

Jeśli o Żyda chodzi, ustawa niema żadnego znaczenia. Wyraźnie oświadczono, że nie wolno zamykać przed nikim Sueskiego Kanału, nawet nie przed okrętami wojennemi państw, zasiadającego w Lidze Narodów, które napadło na inne państwo do Ligi należące.

A jednak właśnie przed Żydem, który nie jest uzbrojony nawet w scyzoryk, zamykają Kanał Sueski.

Postanowiłem wybrać się do Indyj z ramienia pewnej poważnej żydowskiej organizacji. Indje należą do tych krajów, do których dostęp uniemożliwiony jest dla każdego, kto wszędzie jest niezbyt mile widzianym, to znaczy dla ludzi, którzy nie rozporządzają niestety gotówką, albo też rozporządzają — wywrotowemi ideami. Kto więc zdobywa wizę indyjską, ma prawo uważać siebie za pewnego rodzaju nadczłowieka, skoro wyszedł cało z walki indagacyjnej w urzędzie paszportowym. Ale widocznie Egipcjanie są ludźmi bardziej jeszcze wybrednymi. Wizę indyjską na 3 miesiące uzyskałem bez trudności. Skoro jednak na podstawie tranzytowej wizy egipskiej, chciałem zatrzymać się przez jeden dzień w tym kraju, by wsiąść na okręt w Port Said, zażądali odemnie kaucji w wysokości 30 funtów, oraz gwarancji ze strony konsula niemieckiego. W ten sposób zamknięto przedemną Kanał Sueski.

Wiadomo, że wszystkie głupstwa robi się ze strachu. Egipcjanie widocznie mnie się boją i dlatego nie chcą mnie wpuścić do swego państwa. Ale to można jeszcze w końcu zrozumieć, jakkolwiek Bogiem a prawdą, chcę tylko jedną noc przenocować w hotelu, a nawet 30 funtów gotów jestem zapłacić. Ale, jeśli oprócz tego upierają się, bym swą podróż rozpoczął koniecznie od wizyty w konsulacie niemieckim w Jerozolimie, to już chyba trochę za wiele. Nie w tym celu przybyłem z Niemiec do Palestyny, by stać się tam „Schutzjude“.

Na szczęście można dostać się do Indyj także inną drogą, a niekoniecznie przez Kanał Suezki. Decyduję się szybko, choć jest to droga dłuższa. Wzamian za to danem mi będzie odbyć po raz pierwszy w życiu drogę między Damaszkiem a Bagdadem w autobusie, przejść przez pustynię i zobaczyć Ur Kasdim, rodzinne miasto praojca Abrahama.

Kiedy powrócę do Erec, będę już mógł wymienić swój paszport niemiecki na palestyński. A ci sami panowie Egipcjanie, którzy dziś zamykają mi przed nosem Kanał Suezki starać się wtedy będą o to, bym raczył przybyć do ich kraju, jako mile widziany turysta, szczególnie teraz, kiedy ruch turystyczny tak wiele pozostawia do życzenia. Obniżą mi opłatę wizową, a nawet podróż koleją kosztować mnie będzie tylko drobnostkę.

Ale wtedy, panowie Egipcjanie, ja będę miał czas zastanowić się i namyśleć.



mógł się wyzwolić z tyranji ostrych sformułowań, mądra ta głowa raz na zawsze ma na sobie czapkę błazeńską humorysty, a dzwoneczki dźwięczą przy każdym ruchu. Tuzin razy powtarza się w stenogramie tego posiedzenia parlamentu po każdem zdaniu mówcy: (wesołość!) Ale te zdania miały niekiedy sens tragiczny, odnosiły się do kwestji społecznej, które ustawodawstwo stale sobie lekceważy. Herbert mówił: „Nie możecie oddzielić problemu seksualnego od problemu „slum“; jest taksamo ważny, jak kwestja mieszkaniowa!“ Hoho — śmiali się posłowie na ławach partji pracy.

Ten mówca, jakgdyby nowy Laokoon uginał się pod ciężarem swego własnego sławnego humoru i nie mógł się uwolnić od swej własnej sławy humorysty; panowie posłowie śmiali się taksamo jak publiczność radjowa, gdy A. P. Herbert otwiera usta przy mikrofonie. Było to widowisko tragiczne. A on w każdy piątek, — zapowiedział to, — bronić będzie sprawy, którą uważa za poważną i świętą, a Wysoka Izba już teraz się cieszy, jaki to będzie kawał. Każdy piątek nawpół próżny parlament będzie pełny, a ten outsider, obawiam się, nie będzie miał szczęścia ze swą wielką krucjatą przeciwko ludzkiej obłudzie i ludzkiej krzywdzie, dlaczego, że prowadzi ją za dobrze i za mądrze. A Wysoka Izba wybucha śmiechem na widok tego wielkiego żartownisia narodowego Anglji, który stale z niesłychaną powagą broni swej sprawy...

REPORTAŻ

Na dworcach kolejowych

Odjazd - przyjazd

Romantyka dworców kolejowych?... Romantyka? Czyżby istotnie wyraz ten i jego sens miały jeszcze walor jakiś w dzisiejszem szarem, zmechanizowanem, podartem na strzępy zajęć kłopotów życiu? „Chyba nie, napewno nie“ — odpowie większość. A jednak...

Oto hala dworcowa. Już od progu chwyta i ujmuje w swe ramiona atmosfera oczekiwania, napięcia, niepokoju, radości, podniecenia. Wydziela ją, tworzy ją tłum, pasażerowie biegnący do kas, śpieszący z walizkami, przeciskający się do wyjść na perony.

Rzeczy i ludzie tworzą nastrój. Romantyka rzeczy: walizy, kufry, nesesery, wyklejone różnobarwnemi etykietami hotelowemi, widoki ze wszystkich stron świata na nich, rozległa gama nazw znanych i mniej znanych, a każda z nich podsuwa wyobraźni widoki miast, miejscowości, dokądby się pragnęło zawędrować na śmiałych skrzydłach chęci... Paryż, Nizza, Cannes, Rzym, Neapol, Barcelona, Madryt... leżą u kresu stalowej wstęgi szyn.

Zajeżdża zwolna, majestatycznie długi pociąg: lśniące wagony, a na nich tablice z nazwami stacyj; poprzez szerokie tafle okien widać przedziały, na półkach rzeczy. Życie w hotelu na kołach organizuje się, każdy wnosi tu coś z siebie i urządza się po swojemu na tych kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt godzin.

W podróży rzeczy nabierają znaczenia swoistego, stają się czemś, zaczynają żyć swojem życiem, nabierają charakteru, indywidualizują się... Mają swoje oblicze, podobne lub niepodobne do swego właściciela. Walizki, drobiazgi podróżne, książki, pisma mają swoją wymowę, swój język w przedziale wagonu.

Romantyka rzeczy, rzeczy miłych i niemiłych, sympatycznych i odrażających, estetycznych i nieestetycznych, pociągających i odpychających, swoich i obcych.

Ludzie. Pożegnanie, przywitanie, oczekiwanie — wszystkie tonacje i odmiany uczuć grają dźwiękami i kolorami w oczach i ustach tych, co jadą i tych, co żegnają, tych, co wracają i tych, którzy witają. Ci żegnają ze smutkiem, tamci z radością, jedni grają jak wobec widzów, drudzy — kładą maskę na twarz. A gdy na dany znak pociąg rusza, gdy wagony zaczynają się oddalać, a z okien ich powiewają chustki, dobiegają stłumione echa ostatnich pożegnań, gdy peron, na którym przed chwilą rojno było i gwarno, staje się pusty, milczący, wówczas w powietrzu zawisa melancholja tego, co już odeszło, co było, a nie jest, co wzięła w siebie przestrzeń i czego już może nie odda.

Romantyka kolei, podróży, jazdy na skrzydłach czasu po torze przestrzeni — była i jest. Jest bowiem wszędzie tam, gdzie bije strumień życia, gdzie przetaczają się masy ludzkie, gdzie urojone lub prawdziwe uczucia, dążenia, potrzeby pociągają za sznurki pajaca losu, któremu na imię: człowiek. *P.*

ADWOKAT
Dr. GOLDBLATT
przeniósł kancelarję adwokacką
w Krakowie, na ul. GRODZKĄ 42

UŚMIECHNIJ SIĘ

OPINJA.

Poeta: — W moich poezjach dojrzysz obraz mojej ukochanej.

Przyjaciel: — Czy ona również utyka?

(*Le Rire*).

POZNAŁ SIĘ.

— No, Karolku, czy wiesz, co jadłeś?

— Tak, kochanie, omlet z konfiturami. Książka kucharska leżała otwarta na stole w kuchni.

(*Le Rire*)

NIEMCY I ROSJA

Polityka Trzeciej Rzeszy wzięła przeszkodę angielską. Tymi słowy określono we „Frankfurter Zeitung" skutki i sens układu morskiego, zawartego w czerwcu 1935 z Anglją, układu, który zasadza się na uznaniu bez zastrzeżeń przewagi zbrojeń angielskich na morzu. Pozostawałaby jeszcze przeszkoda francuska. Ujęty w trzynaście tez program polityki zagranicznej „wodza" zdąża do zbliżenia i porozumienia się z Francją na zasadzie obejmującej ustalenie wysokości zbrojeń niemieckich. Ostatnia rozmowa Fuhrera z ambasadorem francuskim nie pozostawia już co do tego wątpliwości. Lecz program „wodza" głosi zasadę dwustronnych porozumień bezpośrednich, z wykluczeniem paktów wielostronnych, jakie stosuje i stosować pragnie Francja w celu stworzenia zapomocą systemu ogólnych porozumień zbiorowej organizacji bezpieczeństwa w Europie.

Podtrzymując natomiast ideę Locarna, co więcej, stawiając Locarno niemal za wzór paktu gwarancyjnego, zastrzega się polityka niemiecka, przeciwko przedsiębranym przez Francję próbom uzupełnienia tego traktatu za pomocą konwencji wojskowej — z innemi państwami, a w szczególności z Rosją.

Dyplomacja niemiecka odrzucając ten system, stwierdza bez osłonek, że jest on dla niej nie do przyjęcia ze względu na Rosję, ze względu na zasadnicze przeciwieństwa natury ideowej i politycznej między Sowietami, a Trzecią Rzeszą, które wyklucza zgóry wszelką myśl zobowiązania do pomocy względem Rosji.

Odrzucają zatem Niemcy wielostronne pakty gwarancyjne, odrzucają ideę paktu wschodniego, a głoszą zasadę lokalizowania wojny. Lecz takie postanowienie sprawy wygląda raczej na zasadę zabezpieczenia sobie swobody wojny, aniżeli na chęć zabezpieczenia pokoju.

Zachwianie się wspólnego dotychczas frontu anglo - francusko - włoskiego i niezwykła sytuacja, w jakiej znalazła się Francja, zmuszona do roli pośredniczącej pomiędzy dwoma państwami, które dotychczas stanowiły w polityce francuskiej oparcie przeciwko Niemcom, dodaje animuszu dyplomacji niemieckiej. Nabiera ona swobody ruchów i okazuje wzmożoną aktywność. Aktywność ta zwraca się przeciwko Rosji.

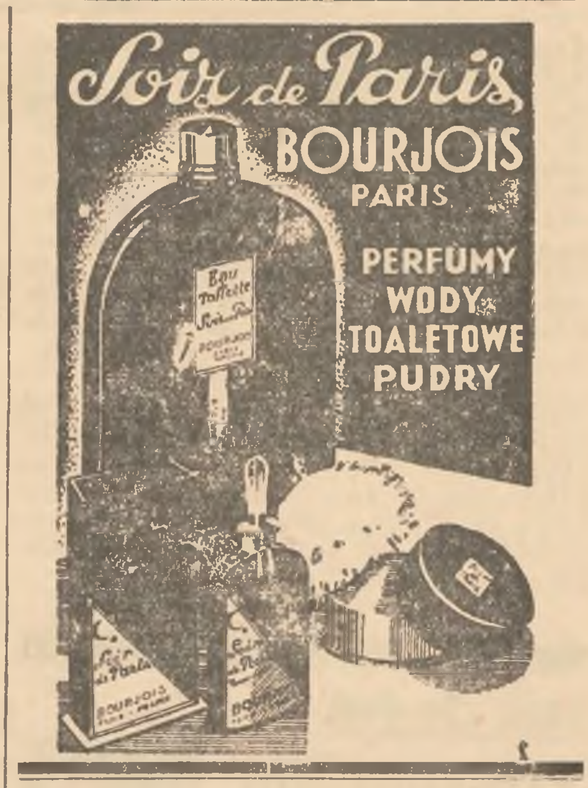
W Rosji zdają sobie z tego sprawę. Publicystyka rosyjska, w dobitny sposób oświadcza, że traktaty wzajemnej pomocy, zawarte między Rosją Sowiecką a Francją i Czechosłowacją stanowią nietylko instrument pokoju, lecz również i instrument wojny na wypadek agresji niemieckiej. A mówiąc o agresji i wojnie — podkreśla się — obecną siłę militarną Sowietów i świadomość tej siły. Ostatnia publikacja Karola Radka w języku francuskim p. t. „Sytuacja Międzynarodowa a Polityka Zewnętrzna Rządu Sowieckiego" — w treści swej istotnej jest niczem innem jak rzeczowem a równocześnie sugestywnem przedstawieniem wzrostu potęgi militarnej Sowietów.

Sowiety stały się wielką potęgą przemysłową. Są w stanie zaspokoić potrzeby swej ludności, skutkiem czego zanika antagonizm między klasą robotniczą i włościańską. Są samowystarczalne pod każdym względem, a w szczególności z punktu widzenia potrzeb wojennych. Sowiecki przemysł wojenny zdolny jest zaspokoić wszystkie potrzeby własne, a nawet dostarczyć jeszcze pomocy w materjałach swoim sojusznikom. Oto zasadnicze tezy wywodów Karola Radka. Rozwijając je, stara się autor dać obraz wewnętrznego rozrostu i spoistości organizacji Związku Sowieckiego. Stara się przekonać że fundamenty budowy Państwa socjalistycznego, doznały wzmocnienia przez wzrost niemal podwójny klasy robotniczej, w następstwie rozwoju przemysłu. Że na wsi młode pokolenie z entuzjazmem odnosi się do zasad kolektywizmu i pracy maszynowej w rolnictwie, zaczem niema rozdźwięku na teraz już i na przyszłość między młodym rolnikiem i młodym robotnikiem. Element chłopski, przeważający w armji, bynajmniej nie odnosi się wrogo do kolektywizacji, przeciwnie, ocenia już jej korzyści dla siebie. Że zatem płonne są wszelkie nadzieje „interwencjonistów" na rewolucję chłopską w Rosji, a natomiast każda wojna podjęta przeciwko Sowietom stanie się dla mas robotniczych i chłopskich, wojną narodową.

Z niemniejszą siłą podkreśla Radek w swych wywodach ewolucję przekonań i nastrojów wśród warstwy intelektualnej, której postępujące wszechstronnie uprzemysłowienie umożliwiło znalezienie pracy, doprowadzając do sharmonizowania dążeń tej warstwy z warstwą proletarjatu. I w tem pozyskaniu intelektualistów dla budownictwa socjalistycznego, widzi Radek wzrost narodowej siły obronnej, wskazując na olbrzymie znaczenie jakie ma zastosowanie nowoczesnych metod naukowych dla obrony kraju. „Siła Sowietów wzmogła się w sposób straszliwy i żaden inny kraj nie może z równem prawem być tak pewny swego zwycięstwa jak Rosja" — temi słowy zamyka publicysta bolszewicki swe znamienne i wielce charakterystyczne rozważania na temat wojskowy, by przyjść po tych sugestjach na pole polityki zagranicznej.

Wśród wielu zmian i przesunięć w świecie wysuwa się na pierwszy plan, zdaniem Radka, fakt odzyskania przez Niemcy siły militarnej, wyposażonej we wszystkie zdobycze techniki militarnej. Niemcy gotują się do nowego podziału świata. Niezagrożone przez nikogo od zachodu, niezagrożone od wschodu, bo również Polski i Czechosłowacji, nikt ani przez chwilę nie podejrzewa o zakusy zaborcze w stosunku do Niemiec — Niemcy swej olbrzymiej armji nie rozbudowują dla celów obronnych. Niemcy żywią wielkie plany inperjalistyczne; poddania pod swe władztwo albo wpływy Polski, krajów bałtyckich, naddunajskich i bałkańskich. Żywią plany zorganizowania Europy środkowej poddanej wpływom niemieckich finansów i trustów, dla której Ukraina byłaby terenem kolonizacyjnym, otwierając zarazem drogę ku Azji i na Kaukaz ku źródłom nafty i bawełny.

Takim zamysłom niemieckim sprzyja rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Kiedyś, gdy



MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

104)

Wiele czasu poświęcała staraniom dokoła tych przysmaków, ażeby nie spleśniały. Przechowywała je tak długo jak to było możliwe, a kiedy zwlekał z przybyciem i musiała je spożyć wrszcie, aby się nie zniszczyły, nie smakowały jej i nie miała z nich żadnej przyjemności, choć lubiła dobrą strawę. Często otwierała szufladę, w której przechowywała te łakocie, przekładała swe drobne zapasy i rozmyślała przytem:

— Nie wraca. Niema go jeszcze. Gdybym miała małego wnuczka, mogłabym mu dać to wszystko, skoro syn nie wraca. Ale nie mam nikogo, jeśli nie przyjdzie.

Siedziała codziennie przez wiele godzin na przyzbie, patrząc na gościniec, aby go dostrzec zdaleka, gdy będzie wracał. Ilekroć błysnęło w dali coś jakby odzież mężczyzny ,biegła naprzeciw tak szybko, jak nogi ją nieść chciały. Jeżeli to rzeczywiście syn powracał, brała jego ciepłą, gładką rękę w swe stare, wyschłe dłonie, prowadziła go do swojej izby, nalewała mu herbaty, którą przygotowała dla niej troskliwa synowa, a potem przynosiła mu z radością wszystkie swe, przechowane starannie zapasy. Siadała potem i patrzyła z miłością, podczs gdy on próbował tego i owego i wybierał wreszcie najlepsze kąski. Czasem kręcił delikitnym noskiem i mówił:

— To ciastko jest spleśniałe, matko.

Albo:

— Nie lubiłem nigdy tak suchego ciasta z mąki ryżowej.

Odpowiadała na to, szczerze zasmucona:

— Jest już naprawdę takie suche? Myślałam, że będzie ci może jeszcze smakowało.

Ilekroć odrzucał ciastko, spożywała je sama, żeby się nie zepsuło; żałowała przytem, że nie jest dość dobre dla niego.

Skoro zjadł już wszystko, na co miał ochotę, siadała, aby słuchać, co jej powie. Nie odpowiadał nigdy szczerze na jej pytania, tak, jak sobie życzyła; kiedy nalegała nań usilnie, kręcił się niespokojnie, jakby się dokądś śpieszył. Zauważyła to i nauczyła się nie pytać go o nic, on zaś z reguły zbywał ją półsłówkami. Z wiekiem zawodziła coraz częściej jej pamięć i łatwiej było odwrócić jej uwagę w inną stronę. Zbywał ją więc opowiadaniem o jakichś cudownych wydarzeniach, których był świadkiem, o kuglarzu, który połykał węża i wyciągał go z gardła za ogon, o kobiecie, która urodziła dziecko dwugłowe i pokazywała je ciekawym za drobną opłatą, lub o innych niezwykłych rzeczach, które widzieć można w mieście.

Starą kobietę bawiły te opowieści, więc płakała, kiedy wybierał się w drogę a potem powtarzała wszystko starszemu synowi i jego żonie. Raz mówiła o tem właśnie wtedy, kiedy syn, nachylony nad glinianą misą, zmywał wodą twarz po pracy w polu. Podniósł wilgotną twarz i rzekł z goryczą w głosie:

— Nie żywi cię, ani nie troszczy się o ciebie, tylko rzuca ci miedziaka, jak żebraczce. Przychodzi tu i żre, a nie weźmie nigdy do ręki motyki ni pługa. Opowiada ci takie bajki i wart ci jest więcej niż...

Pochylił znów twarz, mył się hałaśliwie i nie chciał słuchać odpowiedzi matki.

Oto było wszystko, co wiedziała o swym młodszym synu. Znała jego gibkie, ładne ciało, skórę barwy bladego złota, jaką miewają mieszczanie w odróżnieniu od ogorzałych twarzy włościan, wiedziała, że zapuścił długie paznokcie u obu małych palców, że ma białe zęby, czarne włosy, naoliwione i lśniące, wiedziała wreszcie, że nie ścinał włosów koło uszu, i jak odrzucał głowę, aby odgarnąć z oczu jedwabne loki.

(C. d. n.)

imperjalizm japoński, w bliższej lub dalszej przyszłości zwiąże siły Sowietów, Anglji i Stanów Zjednoczonych — nadejdzie upragniona przez Niemcy chwila. Wywołując wojnę z Sowietami i Francją, wiążąc Anglję — Niemcy odciążą zarazem Japonję na Wschodzie. Przeciwdziałanie próbom rozpętania takiej wojny wysuwa Karol Radek jako naczelną zasadę polityki sowieckiej. Stwierdza jednak, że nie istnieje dziś wspólny front wszelkich mocarstw dla utrzymania pokoju, i że jedynie porozumienie między Francją — Sowietami i Czechosłowacją, stanowi zaporę przeciwko agresji niemieckiej.

Mając świadomość takiego stanu rzeczy, rząd sowiecki w swej polityce zagranicznej współdziałać będzie w dążeniach do zorganizowania systemu bezpieczeństwa, opartego na wielostronnych paktach wzajemnej pomocy, przeciwstawiając stale tę zasadę paktów kollektywnych niemieckiej zasadzie umów dwustronnych.

DR. L. OBERLÄNDER.

Masowe deportacje Żydów polskich z Niemiec

Berlin, ŻAT. Z różnych krańców Niemiec nadchodzą do Berlina wiadomości o masowej deportacji Żydów, obywateli polskich, z Rzeszy Niemieckiej. Jak się zdaje, władze lokalne dzia łają z instrukcyj berlińskich.

Liczni Żydzi polscy otrzymują termin trzydniowy na opuszczenie granic Rzeszy. W innych wypadkach termin deportacyjny jest dłuższy, w żadnym jednak wypadku niewystarczający dla zlikwidowania spraw majątkowych lub nawet ściągania długów.

W chwili obecnej trudno stwierdzić, ilu Żydów o przynależności państwowej polskiej otrzymało nakazy deportacyjne. Koła dobrze poinformowane szacują tę liczbę na kilkaset, nie ulega jednak wątpliwości, że urośnie ona do tysięcy, jeśli na rzecz dotkniętych nie będzie podjęta odpowiednia interwencja ze strony władz polskich.

W większości wypadków deportacja motywowana jest takiemi „przewinieniami" jak zwłoką w płaceniu podatków lub karą wymierzoną za zbyt szybką jazdę samochodową, przyczem chodzi nieraz o „przewinienia" popełnione kilka lat temu, w licznych wypadkach nawet 10 czy 15 lat wstecz. Nie brak też nakazów deportacyjnych niczem nieumotywowanych.

Sytuacja dotkniętych Żydów polskich jest rozpaczliwa. Zgłaszają się oni masowo do placówek konsularnych R. P. — jak dotychczas jednak bezskutecznie.

Zainteresowani żywią nadzieję, że podjęta będzie interwencja u władz warszawskich.

Ghetto dzieci żydowskich

Berlin, ŻAT. Komisarz Rzeszy na miasto Berlin dr. Lippert zarządził odseparowanie dzieci żydowskich w berlińskich szkołach zawodowych w odrębnych oddziałach.

Przeciwko zniesieniu autonomji policji tel-awiwskiej

Tel. Awiw, ŻAT. Żywe zaniepokojenie budzą w Tel-Awiwie projekty rządu zmierzające do zniesienia autonomji policji żydowskiej w Tel-Awiwie. Znalazło to wyraz w oświadczeniu burmistrza Dizenhoffa na posiedzeniu Rady Miejskiej Tel-Awiwu, który stwierdził w imieniu całego samorządu, że ani obecny, że ani żaden przyszły magistrat nie zgodzi się na zmianę obecnego stanu prawnego, policji tel-awiwskiej. Projekt rządowy zmierza do unifikacji policji tel-awiwskiej z ogólną policją palestyńską. Skutek byłby ten, że w Tel-Awiwie pełniłyby służbę zarówno arabscy jak i angielscy policjanci, nie znający ani języka hebrajskiego ani zw[illegible] jów żydowskich.

—o0o—

Nastają już słotne i zimne dni ....



Trzeba zatem zawczasu pielęgnować i zahartować skórę

NIVEĄ

Ceny od zł 0.40 - 2.60

Ważne dla uchodźców z Niemiec

Komunikat Krajowego biura Palestyńskiego w Krakowie.

W dniu 18 bm. tj. we środę w przyszłym tygodniu przybędzie do Krakowa delegat Biura Palestyńskiego w Berlinie celem przeprowadzenia kwalifikacji uchodźców z Niemiec, pragnących wyjechać do Palestyny. Krajowe Biuro Palestyńskie wyjaśnia, że do kwalifikacji dopuszczeni będą uchodźcy, którzy: 1) zgłaszają się poraz pierwszy (mężczyźni w wieku 18 — 35 lat i kobiety niezamężne w wieku 18 — 35 lat. 2) kandydaci, którzy już poprzednio stawali do kwalifikacji, i którym polecono przejść hachszarę, względnie uzupełnić wiadomości zawodowe lub językowe. Natomiast bezcelowy jest przyjazd uchodźców, którzy przez Biuro Palestyńskie w Berlinie zostali w poprzednich terminach odrzuceni spowodu braku warunków.

Zaznaczyć należy, że kandydaci winni się zgłosić we środę dnia 18 bm. przedpołudniem w Krajowem Biurze Palestyńskiem celem, wciągnięcia ich na listę kwalifikowanych, ewent. wraz z wypełnionemi kwestjonarjuszami, o ile tychże dotychczas nie przesłali. Kwalifikacja będzie przeprowadzona we środę popołudniu i we czwartek 19 bm. popołudniu. Biuro Palestyńskie nie zwraca jakichkolwiek kwot tytułem kosztów przyjazdu do Krakowa. Opłata rejestracyjna wynosi od osoby wzl. rodziny 3 zł. i winna być wpłacona przed dopuszczeniem do kwalifikacji.

Konsolidacja ogólnego sjonizmu w b. Kongresówce

Warszawa, ŻAT. ŻAT otrzymał następujący komunikat: Na jednym z ostatnich posiedzeń C. K. organizacji ogólnych sjonistów (Weltverband) z udziałem członków kierownictwa „Hanoar-Hacijoni" powzięto następujące uchwały: 1) C. K. Ogólnych sjonistów w Polsce wzywa kierownictwo Weltverbandu w Krakowie, aby zwołano w najbliższym czasie wszechpolski zjazd unifikacyjny ogólnych sjonistów. 2) Jako wytyczne ideologiczne nowej organizacji C. K. wysuwa: a) uznanie samodzielnej ogólnosjonistycznej organizacji robotniczej w Palestynie, b) uznanie wyłączności wychowania chaluców galutowych w ramach „Hechaluc Haklal Cjoni". 3) C. K. postanawia zwołać w najbliższym czasie zjazd ogólnych sjonistów.

Na posiedzeniu tem przedstawiciele kierownictwa Hanoar Hacijoni zadeklarowali przystąpienie całego ich ruchu do ogólnych sjonistów w Polsce.

Kącik dla Pań.

Szpiegostwo modeli

(s) Przed sądem paryskim odbędzie się w tych dniach sensacyjny proces. Katarzyna Decazeaux, jedna z najbogatszych i najelegantszych kobiet stolicy nadsekwańskiej, oskarżona jest o kradzież modeli.

W biurach wielkich domów modelowych panuje od kilku dni ogromne zdenerwowanie. Jeszcze nie przedstawiono zagranicznym klientom kolekcyj wiosennych ani letnich, a już za oceanem pojawiły się tak troskliwie strzeżone modele. Jak to jest możliwe? Jest to robota gangsterów mody, którzy za pomocą różnych trików potrafią wśliznąć się do wielkich atelier mody i wywęszyć najlepiej nawet strzeżone tajemnice? Ci gangsterzy, zewnętrznie mało mają wspólnego ze swoimi amerykańskimi kolegami zawodowemi. Są wypielęgnowani, eleganccy, piękni, bronią ich jest nie rewolwer, lecz dobrze zaostrzony ołówek. Często są nimi damy z najlepszego towarzystwa, które w ten sposób starają się o uboczny zarobek (przewyższający często pensję męża). Bo ten interes opłaca się. Amerykańscy fabrykanci płacą za ukradzione paryskie kopje modeli do 6.000 franków.

Katarzyna Decazeaux, była jedną z najsprytniejszych piratek mody. Sama założyła też mały salon mód na Rue de la Paix, ale jedynym jej klientem była dotychczas policja, która koniecznie chciała dowiedzieć się, gdzie ta młoda dama chowa swoje kopje „oryginalnych paryskich modeli". I rzeczywiście udało się. Wykryto, że z szafy prowadzi tajemne wejście na strych, gdzie znajduje się całe atelier modelowe.

WYPRAWA ŚLUBNA KSIĘŻNICZKI MARYNY.

Ale jeden z najzręczniej obmyślanych figlów nie udał się śmiałej gangsterce. Księżniczka Maryna przyjechała do Paryża i zamówiła tutaj całą wyprawę. Wprawdzie prasa angielska była z tego powodu trochę rozgoryczona, spodziewano się bowiem, że przyszła księżna Kentu, ubierać się będzie u krawców angielskich. Madame Decazeaux udało się uzyskać kopje wszystkich zamówionych dla księżniczki toalet. Ofiarowała kopje te pewnej angielskiej firmie, która ze względu na osobę księżniczki, zrobiłaby na tem dobry interes. Firmie angielskiej wydawała się jednak ta sprawa zbytnio niebezpieczna i nie chciała z tej oferty skorzystać.

Ale w jaki sposób madame Decazeaux otrzymała kopje? Utrzymuje ona, jak później wykryto, kontakt z midinetkami największych domów mody. Te małe szwaczki, które w romantycznem życiu powieściowem Paryża, zajmują poczesne miejsce, w rzeczywistości nie są ani takie szczęśliwe, ani takie pogodne, jak się je zwyczajnie opisuje. Są one biednemi, kiepsko opłacanemi pracownicami. Kiedy przed kilku miesiącami zredukowano ich i tak bardzo szczupłe pensje, urządziły pochód protestacyjny przez bulwary. To ich niezadowolenie umiała pani Decazeaux wyzyskać. Za kilkadziesiąt franków dostarczały jej kopji modeli. U słynnego Patou odkryto na stole, na którym przykrywano modele, mały aparat fotograficzny, który pracował bezszelestnie i automatycznie...

Ale jeszcze i inne tricki posiadała zdolna gangsterka, mianowicie, obiecała zubożałym elegantkom, że sprawi im kopje najwspanialszych modeli, jeżeli będą dla niej pracowały. Praca polegała na tem, ze trzy wytworne damy, udawały się na rewję mód do największych magazynów i tam odrysowywały pokazywane modele. Pracą dzieliły się w ten sposób, że jedna zwracała uwagę tylko na przód stanika i rękawy, druga na plecy, a trzecia na partję dolną.

STRAŻ POŻARNA JAKO DETEKTYW.

Jedną z tych dam była baronowa C, która wkrótce postanowiła na własną rękę uprawiać to szpiegostwo modeli, a była w tym fachu tak zdolna, że niebawem wyrosła na niebezpieczną rywalkę pani Decazeaux. I w cichych patrycjuszowskich domach wytwornej dzielnicy, wybuchła regularna wojna „gangsterów". Damy denuncjowały się wzajemnie. Razu pewnego walczyły nawet na — parasole. Wszystko to nie uszło naturalnie uwadze policji. Ta walka była jej bardzo na rękę, spodziewano się bowiem, że przy jej pomocy łatwiej znajdzie się ślady piratek mody. Mimo to nagroda za wykrycie działalności madame Decazeaux nie należy się policji, ale — straży pożarnej. Mianowicie rywalki podłożyły ogień w atelier. Na krzyki modystek, „ogień, ogień" — pospieszyła straż pożarna i przy tej sposobności wykryto w małem zacisznem atelier, do którego prowadziły ukryte w szafie schody, kopje najwspanialszych modeli. Dwie godziny później madame Decazeaux znalazła się pod kluczem.

Ale czy to położy kres szpiegostwu modeli? Najprawdopodobniej nie. Wprawdzie teraz utworzyła się „Association des independants de la couture", której głównym celem jest zwalczanie szpiegostwa modeli. Ale przypuszczalnie wojna ta będzie tak długo trwała, jak długo kobiety będą próżne. A czy to się kiedy skończy?

Wiadomości z kraju

Wniosek o zniesienie uboju rytualnego w Warszawie odrzucony

Onegdaj do godziny 1-szej w nocy trwało posiedzenie komisji aprowizacyjnej Zarządu Miasta w Warszawie.

Na posiedzeniu tem rozpatrywany był wniosek radnego Krausego w sprawie zniesienia uboju rytualnego.

Przeciwko wnioskowi z dłuższym referatem wystąpił radny senator Trokenheim, poczem rozwinęła się długotrwała dyskusja. Szereg mowców chrześcijan wystąpił przeciw wnioskowi r. Krausego, jako nienależycie umotywowanemu i nie zawierającemu ścisłych danych. Zgodnie ze stanowiskiem, wyrażonem przez wiceprez. Olpińskiego postanowiono przedłożyć Tymczasowej Radzie Miejskiej wniosek o zbadanie całokształtu zagadnienia mięsnego w stolicy. Prace na najbliższą przyszłość ustalone zostały w następujących wytycznych: 1) ustalenie ilości spożywanego przez ludność żydowską mięsa rytualnego, 2) w jatkach sprzedających mięso koszerne nie może być sprzedawane mięso trefne (stanowisko rabinatu), 3) przeprowadzenie akcji w kierunku spopularyzowania wśród ludności chrześcijańskiej spożycia mięsa przedniego, 4) zbadanie kosztów uboju rytualnego.

„Kompan'a z miasta"

„Tydzień Robotnika" zamieszcza rozmowę swego współpracownika z leżącym w szpitalu rannym chłopcem, uczestnikiem zajść w pow. opoczyńskim. Ranny mówi:

— My Żydów nie bilim. Tylko ta kompanja z miasta. My tylko nie chcielim dać chłopów aresztować. Bo to zawsze niewinny za winnego cierpi. Niejeden to i nie wiedział po co szedł. Dużo myślało, że policja przyjechała Matkę Boską pociąć.

— A któż wam to mówił, czy też ta „kompanja" z miasta?

— A pewnie.

Teraz już rozumiem, skąd się wzięła owa „wojna chłopska". I wiem, co to za „kompanja miejska". I zdaje się, że szefom tej kompanji włos z głowy nie spadł. Bo przywódcy endeccy nie narażali swej pańskiej skóry...

Demonstracja młodzieży żydowskiej w Warszawie

We wtorek w godzinach wieczornych, w pobliżu ulicy Grzybowskiej w Warszawie, uformował się pochód większej liczby młodzieży żydowskiej, około 500 osób. Pochód ruszył w kierunku pl. Grzybowskiego, rozdając po drodze przechodniom ulotki t. zw. „czarne listy kupców żydowskich, sprowadzających towary z Niemiec".

W ulotkach wymieniane są filmy niemieckie, które wyświetlane są w Warszawie, oraz uwagi pod adresem tych kupców, którzy mimo wszystko utrzymują stosunki z Niemcami.

Policja interwenjowała, rozpraszając manifestantów, którzy potem zebrali się ponownie na ul. Twardej. — Manifestanci zostali ponownie rozproszeni, przyczem dwie osoby zatrzymano.

Sądowy epilog demonstracji pacyfistycznej

W sierpniu br. PPS. i Bund zorganizowały demonstracje pacyfistyczne, wypowiadające się przeciwko wojnie włosko - abisyńskiej.

Spokojny przebieg demonstracji zakłócony został przez elementy komunistyczne, które przyłączyły się do niej. W związku z rozpraszaniem pochodu komunistycznego przez policję i naskutek stawiania oporu dokonano licznych aresztowań.

Onegdaj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym stanęło 13 osób pod zarzutem przeciwdziałania i oporu władzy. Sąd skazał oskarżonych na kary od 1 do 2 lat więzienia.

Sprawa rektora Rungego

W związku z zarzutem plagjatu, z jakim wystąpił przed kilku miesiącami „Kurjer Poznański" pod adresem rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Rungego, pismo to stwierdza, że dotąd nie otrzymało skargi, zapowiedzianej przez p. rektora. Ponieważ sprawę tę ma w najbliższych dniach rozpatrzyć Komisja siedmiu profesorów, „Kurjer Poznański" powtarza swe zarzuty twierdząc, że na całokształt tych zarzutów ma zarówno rzeczowy materjał dowodowy, jakoteż świadków.

Jak sopockie kasyno przechytrzyło kmiotka poznańskiego

Do sopockiego kasyna gry zaszedł onegdaj pewien mieszkaniec wsi poznańskiej. Do kasyna wpuszcza się obecnie wszystkich. Skromnie ubrany kmieć miał wyjątkowe szczęście. Zdołał wygrać około 20 tys. zł.

Kiedy uradowany podszedł do kasy, aby sztony wymienić na pieniądze, odpowiedziano mu, że może otrzymać tylko 2 tys. zł. gdyż kasa o późnej porze nie rozporządza odpowiednią gotówką. Kmieć tłumaczył, że musi wyjechać, gdyż kupił już bilet do Poznania. Odpowiedziano mu, że otrzyma bezpłatnie nocleg w hotelu i zwrot kosztów podróży.

Wieśniak zatrzymał się jeszcze w kasynie i aby się nie nudził, skierowano na niego przystojną panią... Towarzyszka tak ujęła go, że dał cztery razy po 20 guldenów „na szczęście". Szczęście jednak nie dopisywało. wobec czego zaczął grać, aby odbić przepadłe 80 guldenów. Rezultat był taki, że „odgrywający" się, pozostawił wszystkie pieniądze w kasynie. Po dłuższych targach załatwiono się z nim „przyjaźnie", zakupując dla niego bilet kolejowy do Poznania.

WYCIECZKA do CZERNIOWIEC i BUKARESZTU

od 18 – 22 XII. 1935. Cena od złotych 38.—

Zgłoszenia P. B. P. „FRANCOPOL"

LWOW, ul. CHORĄŻCZYZNY 18, tel. 245-66

Uchylony wyrok śmierci

Pod Piotrkowem znany był w swoim czasie postrach całej okolicy, Władysław Sałada. Miał on na swojem sumieniu szereg mordów rabunkowych. Po odsiedzeniu 5-letniej kary w więzieniu za jakiś napad rabunkowy, poznał się z niejaką Tomaszewską, matką 10-niej córki i kiedy ta córka miała lat 14 zgwałcił ją i miał z nią dziecko.

Raz wynikła kłótnia ze starą Tomaszewską i wtenczas mściwa kobieta poszła do urzędu policyjnego, żeby zaskarżyć kochanka o uwiedzenie nieletniej. Sałada, rozwścieczony, udusił Tomaszewską, w bestjalski sposób.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie wydał na niego wyrok śmierci. Od tego wyroku odwołała się obrona do Sądu Apelacyjnego, który skazał Saładę na 10 lat więzienia, ponieważ biegli psychjatrzy orzekli, że cierpi on na psychopatję konstytucjonalną.

Od wyroku tego, który skazaniec przyjął, odwował się prokurator. Kasacyjna jego skarga została uwzględniona przez Sąd Najwyższy. Sprawa znalazła się po raz drugi przed Sądem Apelacyjnym, który, tym razem karę śmierci zatwierdził. Wówczas obrońca Sałady założył kasację. W Sądzie Najwyższym rozpoznawana była ta sprawa po raz drugi. Sąd Najwyższy uchylił wyrok śmierci i sprawa po raz trzeci znajdzie się przed Sądem Apelacyjnym.

Sałada sprawia wrażenie wręcz niesamowite. Czaszka pełna guzów, ramiona obwisłe, zda się sięgające niemal do bioder, kiedy zasiada na ławie oskarżonych, wydaje się jakimś typem lombrosowskim. Liczy lat 40.

Wystawa pośmiertna Artura Markowicza w Pałacu Sztuki

W stosunku do malarstwa Markowicza istniała już dawniej pewna perspektywa. Markowicz malował bowiem świat, który mija; który żyje niejako na łasce teraźniejszości. W jego malarstwie było też dużo owej łaski... Szarzejącą starość ozłacał i wyaksamitniał. Niedbałość jej była dla niego tylko podniecającem źródłem form. I słusznie porównajmy bowiem młodość, dbałą o każdy guzik, załam i fałdzik, młodość symetryczną i wyprasowaną, — porównajmy z owem przebogatem rozczochraniem chust, kapot i bród, którym pomaga też czasem wiatr, ale które go zresztą nie potrzebują; wystarcza im rezygnacja i wyczerpanie starości...

Obok bogactwa form działał tu również — kult starości, kult starców. Jakże różnie wyglądał on u różnych malarzy. Jedni dźwigali go aż do ciężkiego patosu. Apostołowie, wieszcze, wajdeloci i wernyhory, — to postacie w podeszłym już wieku. Symboliczni starcy Malczeskiego to pomosty od nas ku zaświatom, lub od „obecnych ku dawnym czasom".

Markowicz, który rozwijał się w atmosferze podobnych idei i nastrojów zachował do tego motywu stosunek ściśle rodzajowy. Lubi ten świat, który — będąc niejako „na odchodnem" — posiada swoją żałosność, czasem dość rozpogodzoną, aż do humorystyki nawet. Starcy, grzecznie siedzący na ławie w słońcu (dom starców), dają obraz recydywy ku dzieciństwu, ku szkolnym ławkom, na których siwobrode dzieci oczekują jakiejś noty, niewiadomo skąd... Na wszelki wypadek: oczy zwrócone są w górę...

Miejscami jego srebrnowłosi staruszkowie dochodzą do takiego dekoracyjnego blasku, że wśród kredensów i firanek zamożnego pokoju wychodzą jak ozdoba, równoważna parcelanom i srebrnym puharom... Chowa się gołębie, chowa się swoich staruszków, osłabionych już przodków rodowych, z których dawnej energji i sprytu wszystkie te pięknostki się wywodzą.

Do tego wszystkiego istnieje zresztą inny powód: kolorystyczny. Srebro brody i czerń kapoty — leżą dokładnie na linji tonacji markowiczowskich. Markowicz ukochał przygody światła i cieni w izbach. W mrocznym pokoju skąpy snop światła ledwo — ledwo zaznacza bryłowość sprzętu, czy naczynia, cienką złocistą smużką. Naogół panuje tu cień, a oko „wżyte" w cień rozróżnia w nim już coraz szerszą skalę kolorów. Zdecydowanych i kontrastowych, o charakterze rdzy metalowych. Materja u Markowicza, dobyta z metalów i aksamitów, narzuca się wszędzie i wszystkim innym zjawiskom. Stąd też tu i ówdzie pewien schematyzm na punkcie materji. Obok schematyzmu w rysunku, szczególnie tam, gdzie miękkość światłocienie nie znosi przerysowania. Ale wpływa na to anegdota W niektórych obrazach Markowicz *opowiada* o zwyczajach i rytuałach żydowskich. W tym okresie szeroko i gęsto opowiadającego malarstwa, Markowicz i tak wyszedł obronną ręką spod zakusów literackiej paplaniny. Ale miejscami obcość i egzotyczność atmosfery sprowadza go od treści malarskiej, aż do — szczegółów informacyjnych. I tu następują wspomniane przerysowania.

Niema to nic wspólnego z obfitością szczegółów w obrazie markowiczowskim. Przeciwnie: szczerość jego nastroju pozwala wielu rzeczom być razem i dobrze się ze sobą czuć. Kompozycja Markowicza jest luźna. Luźna, jak podwiana firanka, jak wzruszający nieład w pokoju, jak chaotyczny rozgardjusz w kuchni holenderskiej, w której jedynie matczyny uśmiech jasnej gospodyni w czepku wiąże i obejmuje wszystko. Tam gdzie tego uśmiechu niema, czy nawet tam, gdzie on jest, jest przedewszystkiem uśmiech samego artysty, zawsze łagodny i serdeczny, błyszczący głównie w oczach, które chcą wszystko zobaczyć, dokładnie podpatrzeć, bo szkoda byłoby, by nawet taki napozór nieznaczący talerzyk znikł z widnokręgu...

Może w tem właśnie leży główny urok sztuki markowiczowskiej. Z jednej strony starsza już, wszechogarniająca wyrozumiałość dla wszystkiego, co go otacza, — z drugiej zaś — zabawy dziecka: okno staje się pryzmatem, w którym dziesiątki kolorów tęczowych się odbija, przedmioty błyszczą serdecznie — aniwną kolorowością.

Bez tego połączenia nie byłoby zresztą owej radości malarskiej, która cechuje Markowicza, Nie byłoby tej skali, która radowała wpierw jego, a teraz — nas.

Dziś w kinoteatrze „WANDA" Wielki festiwal muzyki, tańca, śpiewu i humoru

WESOŁA ROZWÓDKA

Niezwykle melodyjna pieśń miłości i rozkoszy, rozkołysana w takt czarownego rytmów foxtrotta, porywająca bajecznym, słonecznym humorem. W gł. rolach: fenomenalna para tancerzy i artystów

FRED ASTAIRE I GINGER ROGERS

„Continental" taniec, który tańczy dziś cały świat—zaelektryzuje cały Kraków

W sobotę dnia 14 bm. o godz. 3 popoł. — W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 10 i 12 przedpołudn. PORANKI FILMOWE „ANNA KARENINA" z Gretą Garbo. — Ceny miejsc od 50 gr.

ECHA ZE ŚWIATA

Mary Pickford kandyduje

(s) Słynna gwiazda filmowa Mary Pickford oświadczyła dziennikarzom, że stawia swoją kandydaturę na posłankę do kongresu amerykańskiego. Pozatem objęła kierownictwo w United Artist Film Corporation. Jest ona pierwszą kobietą na świecie, która stoi na czele wielomiljonowego koncernu filmowego.

Kolonja artystów w Beverley Hills ma znowu swoją sensację. Wszyscy, którzy w Ameryce mają zainteresowanie dla Hollywood, dla filmu i prywatnego życia bohaterów ekranu, — a więc wszyscy od króla stali do czyściciela bucików — ze zdziwieniem dowiadują się tej nowiny. Wygląda ona jak trick reklamowy, gdyby nie to, że chodzi w tym wypadku o osobę Mary Pickford.

Mary Pickford, ideał Ameryki, jakkolwiek od powstania filmu dźwiękowego nie ukazywała się więcej na ekranie, nie posługiwała się nigdy reklamą. Jeżeli więc teraz oświadcza, że ma zamiar poświęcić się polityce, to wszyscy wierzą, że jest to napewno jej najszczerszy zamiar.

Natomiast przyjaciele, szczególnie ci, którzy stali blisko „najlepszego małżeństwa amerykańskiego" są najmniej zdziwieni. Wiedzieli bowiem że rozwód w roku 1934, po dziesięcioletniem niezwykle szczęśliwem pożyciu, nie miał żadnego nienawistnego podkładu, ani nie był oparty na wzajemnem nieporozumieniu. Stało się to tylko dlatego, że Mary Pickford, nagle poczuła w sobie „iskrę Bożą" i postanowiła występować jako mówczyni ludowa. Pierwszy raz przemawiała na zgromadzeniu publicznem w St. Louis, protestującem przeciw gnębieniu indywidualności w Ameryce. Ameryka tego jej impulsywnego przemówienia nie wzięła na serjo. Ale mąż uroczej gwiazdy nie chciał i nie mógł się pogodzić z jej nową działalnością.

Douglas Fairbanks, dziś jeszcze sławny gwiazdor w Hollywood, mając na oku, bajkową wprost karjerę Mary. nie mógł być zadowolony z jej nowego kaprysu. Mary Pickford ujrzała światło dzienne w St. Petersburgu, w stanie Illinois, jako córka tamtejszego burmistrza. Jako 16-letnia dziewczyna poraz pierwszy wystąpiła na scenie. Była niskiego wzrostu, ale właśnie ta jej drobna postać robiła wrażenie. Do tego jej nadzwyczajny temperament, bajeczna uroda i czarujący usmiech, czyniły z niej jedną z najpiękniejszych i najmilszych artystek. Sam Goldwyn uprowadził też wnet tę gwiazdę do Hollywood. Dwa filmy dziecięce, których grała główną rolę, były sensacją sezonu.

Kiedy w roku 1921 Sam Goldwyn wystąpił z United Artists Company, Mary zakupiła jego udziały, i mogła grywać takie role, na jakie miała ochotę. Każdy jej film był triumfem. „Little Bird" i „Rositta" uczyniły ją sławną na cały świat. W 1924 wyszła za mąż za Douglasa Fairbanksa. Jego sława ani w części nie dorównywała sławie Mary.

Wybudowali sobie wtedy w Beverley Hills, willę, która dotychczas jest najsławniejszą willą kolonji artystycznej. Jej ogrzany basen pływacki, ocieniony palmami, fotografowany był tysiące razy, i znany jest na całym świecie.

Inne małżeństwa artystyczne w Hollywood trwały zaledwie kilka miesięcy. Mary żyła z mężem szczęśliwie całych dziesięć lat, a ich małżeństwo stawiane było jako wzór w całej Ameryce.

Ale kiedy przyszedł film dźwiękowy, skończyła się karjera Mary, podczas gdy jej mąż dalej pracował.

Przez dwadzieścia lat pracowała Mary całemi dniami — czyż mogła nagle prowadzić żywot próżniaczy? Odeszła w największej przyjaźni od męża i zwróciła się ku polityce. Oświadczyła, że obecnie przystępuje do aktywnej propagandy, celem podniesienia poziomu moralności życia publicznego w Ameryce. Ameryka i cały świat dziwią się. Ale najbliżsi przyjaciele Mary, przewidzieli, że nastąpi taki zwrot w życiu sławnej gwiazdy filmowej.

—oOo—

Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji... mózgu ludzkiego

Na oryginalny pomysł wpadł pewien młody Chińczyk, Bill Quon, studjujący na wydziale inżynierji jednego z uniwersytetów amerykańskich. P. Quon odznaczał się wybitnemi zdolnościami i wielką pracowitością, nie posiadał jednak środków na kontynuowanie rozpoczętych studjów i, nie chcąc ich przerywać, musiał szukać środków pomocy. Przedsiębiorczy Chińczyk postanowił stworzyć towarzystwo akcyjne, mające na celu eksploatację jego mózgu. Zdołał on namówić 8 osób, wśród nich ambasadora chińskiego w Waszyngtonie, na przystąpienie do tego oryginalnego towarzystwa i wpłacenie odpowiedniej sumy, jako kapitału zakładowego. Zaufanie pokładane przez akcjonarjuszy w zdolności młodego adepta inżynierji nie zawiodło. Quon zdał doskonale wszystkie egzaminy i otrzymał znakomitą posadę, zarabiając 75 dolarów tygodniowo. Przy końcu pierwszego miesiąca pracy zwołał on specjalne zebranie „swych udziałów" i wypłacił im jednorazową dywidendę w wysokości 10 proc.



PIĄTEK, 13 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej! 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół (dzieci starszych) Brzozy z Kumaseckli (legenda literacka) w opr. Wandy Dobaczewskiej 12.40 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy: 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Melodje rewjowe i filmowe w wyk. Tadeusza Olszy (śpiew) i Leona Pommersa (fort) 16.00 Pogadanka dla chorych 16.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Grudzień na niebie i ziemi, pogad. dla dzieci starszych w redakcji W. Frenkla; 17.00 Reportaż z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego — dr. Jan Gadomski; 17.15 Minuta poezji: wiersza Romana Brandstaettera w wyk. Józefa Kondrata; 17.20 Koncert kameralny złożony z utworów Beethovena wyk. Józef Kamiński (skrz) Marjan Neuteich (wiol) Ignacy Rosenbaum (fort); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Płyty; 18.30 Odczyt Kto korzysta z dekretów gospodarczych wygł. dr. E. Stein, adwokat; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Koncert solistów z płyt; 19.00 Odczyt: Gwary małopolskie wygł. dr. M. Małecki, doc, U. J. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe zWarszawy; 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Obrońca dobrej sprawy, monolog aktualny w opr. Józefa Dąbrowy - Sierzputowskiego; 20.10 Koncert pieśni R. Straussa; śpiewa St, Zawadzka i Walińska; 21.00 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Wiązanka z operetek P. Abrahama w wyk. ork. PR. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club" w przerwie o 23.00 wiadomości meorologiczne dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.45 Program; 18.55 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków;

Katowice (395, 8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Sąd Boży — fragm. z pow. Zofji Kossak - Szczuckiej, Krzyżowcy; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; — red. Fabiański; 18.40 Znaczenie kolonij zimowych — pogad. 18.45 Utwory kameralne w wyk. tria; 19 Obrazki kolorowe — pogadanka H. Boyer; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pożyteczne poradnie łódzkie — M. Więckowska; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 14.00 Recital świewaczy; M. Ivoguen (sopr) 17.30 Soliści; 19.30 Clivia — operetka Dostala; 22.10 Utwory fort. i organowe J. S. Bacha.

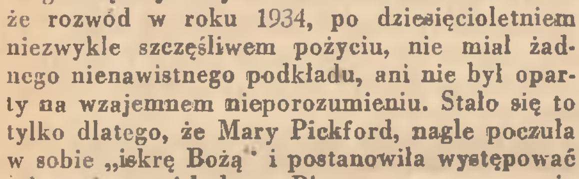
Medjolan (221.1) 21.00 Koncert symfoniczny z udz. P. Hindemitha (skrz).

Budapeszt (549.5) 18.30 Fistival Liszta; 20.10 Lohengrin — opera Wagnera (skt II. i III.).

Fajga Degen Nowy Sącz — **Szaja Ehrlich** Bochnia

zaręczeni w grudniu 1935

Osobnych zawiadomień nie wysyła się



PIŁKARZE KRAKOWA JADĄ DO JUGOSŁAWJI

REPREZENTACYJNA DRUŻYNA KRAKOWA przed wyjazdem do Jugosławji, rozegra w niedzielę, 15. bm. o godz. 11.30 na boisku Cracovii, przygotowawcze spotkanie, w którem przeciwnikiem będzie bardzo silny zespół reprezentacyjny klubów A-klasy Krakowa.

PARTACKIE INWESTYCJE SPORTOWE.

— „Zmarnowane miljony" na partactwo w inwestycjach sportowych. Pod powyższym tytułem jeden z dzienników warszawskich wymienia szereg urządzeń sportowych, które wskutek ignorancji twórców nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Autor artykułu wymienia m. in. stadjon AZS-u w Warszawie, na którym trybuna została zamknięta, efektowną pływalnię „reprezentacyjną" w Warszawie, w której dno basenu wybudowano dwa metry.., poniżej poziomu rur kanałowych, tor na stadjonie, który pękł i zapadł się, a komisja orzekła, że tor trzeba rozebrać. Następnie autor przechodzi do Poznania, gdzie trybuna się zawaliła i do Katowic, gdzie wybudowano halę 40 m. długości, uznano ją potem za krótką, bo biegacze rozbijali sobie głowę o ścianę. W hali zbudowano salę szermierczą 8(!!) m. długości. Wreszcie w Centr. Inst. WF. w Warszawie wybudowano halę 130 m. długości, której brak jednej ściany i wobec tego nie może być użyta w zimie.

IRLANDCZYCY GORSI OD HOLENDRÓW.

W Dublinie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Holandja — Irlandja. Zwyciężyli Holendrzy w stosunku 5:3 (32)

ZJAZD WIZYTATORÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOŁACH.

W Ministerstwie Oświaty obradował zjazd wizytatorów szkolnych wychowania fizycznego.

Na zjeździe omawiano m .in. sprawy pracy instruktorów w szkołach, kursów wakacyjnych, trudności wprowadzenia 10-minutowych ćwiczeń cielesnych, zastosowanie miernika w. f. do szkół, zastosowanie prawideł gier do szkół, kwestje nowych programów w różnych typach szkół i t. p.

C. I. W. F. NIE PRZYJMUJE ŻYDÓW?

Urzędowy organ niemieckiego sportu i jego „Führera" von Tschammer - Ostena „Reichssportblatt" podał w ostatnim zeszycie wiadomość, że Centralny Instytut W. F. w Warszawie wydał zakaz przyjmowania Żydów na słuchaczów Instytutu.

Powyższa wiadomość jest chyba pobożnem życzeniem hitlerowców. My w Polsce o tym zakazie oficjalnie nic nie wiemy, aczkolwiek zdajemy sobie sprawę z faktu czynienia olbrzymich trudności w przyjmowaniu Żydów (wek) do CIWF-u, gdzie stosuje się bardzo rygorystycznie numerus clausus, taksamo jak na wszystkich innych „Studjach WF". Nie możemy jednak pominąć faktu istnienia zdolnych i czynnych absolwentów żydowskich CIWF-u z lat ubiegłych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Godziny pracy w handlu

Kraków, 13 grudnia.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie przedłużenia godzin pracy w handlu w soboty i w dniach przedświątecznych do godziny 9-tej wieczorem zasługuje na najżywsze uznanie. Uczyniony został pierwszy wyłom w zasadzie, przestrzeganej dotychczas z całą skrupulatnością przez czynniki administracyjne. Godziny pracy w handlu stanowią bowiem niewyczerpane źródło szykan kupiectwa ze strony niższych organów władzy. Kupiec musiał się chronić przed policjantem, ilekroć chciał w swym sklepie dłużej pracować, niż mu na to zezwalała ustawa. W okresie intensywnych wysiłków nad dźwiganiem ren:wności prywatnych warsztatów pracy, w okresie wzmożonego nacisku skarbowego na handel — jest zakaz zwiększania wydajności pracy poprostu anachronizmem.

Dlatego uważamy, że przedłużenie godzin pracy w handlu do godz. 9-tej wieczorem powinno być rozciągnięte na wszystkie dni w tygodniu, a nie powinno tylko ograniczać się do sobót i dni przedświątecznych. Gdyby przeprowadzono u konsumentów ankietę dla stwierdzenia, w jakich godzinach najchętniej dokonywują zakupów w sklepach, to okazałoby się niezawodnie, że czynią to w godzinach wieczornych. Po godzinie 7-mej wieczorem kończy swą pracę większa część ludności i wtedy wybiera się na zakupy. Stąd w godzinach wieczornych widać w sklepach najwięcej kupujących mimo ustawowego ograniczenia czasu pracy w handlu do godz. 7-mej wieczorem.

Pewien szkopuł zachodzi jedynie przy ocenie socjalnych skutków przedłużenia godzin pracy w handlu. Ale i ta sprawa da się, naszem zdaniem, pomyślnie załatwić. Zasadę przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy w sklepach, zatrudniających personal najemny da się przeprowadzić przez inspektoraty pracy, podobnie, jak się to dzieje w innych zakładach pracy. Istnieje instytucja godzin nadliczbowych, których pracownicy sklepowi mogą się zawsze domagać w wypadku przedłużenia pracy powyżej 8 godzin dziennie, a ponadto olbrzymia większość zakładów handlowych, szczególnie w mniejszych miastach obchodzi się bez pracowników najemnych i zatrudnia conajwyżej członków rodziny. Dla tych ostatnich jest ustawa o godzinach pracy w handlu poprostu nieznośnym więzem, utrudniającym możność zarobkowania. Ograniczać kupca w jego woli do pracy byłoby równoznaczne w swym sensie z zakazywaniem rolnikowi pracowania dłużej, niż to sobie wykombinowali panowie przy zielonym stoliku.

Należy wyrazić nadzieję, że uchwała o przedłużeniu godzin pracy w handlu do godz. 9-tej wieczorem jest tylko częściową realizacją postulatu życia gospodarczego, domagającego się albo zniesienia instytucji godzin pracy w handlu, albo też przedłużenia istniejącej granicy do godz. 9-tej wieczorem. Oczekujemy, że dalszym krokiem rządu w tej dziedzinie będzie rozciągnięcie tej uchwały na wszystkie pozostałe dni, a także i — na niedziele.

V.

Ulgi w opłacie ubezpieczenia od ognia

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw, ogłoszony zostanie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, którego projekt uchwalony został na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów. Dekret dotyczy zmiany dotychczas obowiązujących przepisów o przymusowem ubezpieczeniu od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dekret ten rozszerzy uprawnienia Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w kierunku udzielenia ulg w obowiązującej taryfie składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia. Intencją dekretu jest obniżenie składek od ognia, opłacanych przez rolników. Dekret ten i wprowadzane przez niego ulgi stoją w ścisłym związku z przeprowadzanym obecnie planem gospodarczym Rządu, który zmierza na odcinku rolniczym do zmniejszenia wydatków, ponoszonych przez rolnictwo.

Dekret postanawia, że Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych udzielać będzie ulg na wniosek naczelnego dyrektora tego Zakładu. Jest to nowy przepis, zezwalający na wprowadzenie ogólnych ulg w obowiązującej obecnie taryfie ubezpieczeniowej.

Pozatem dekret wprowadza również nowy przepis uprawniający Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych do zmniejszenia odszkodowań ubezpieczonym, zalegającym z zapłatą składek, a mianowicie, jeżeli właściciel budowli zalegać będzie z zapłatą dwóch lub więcej półrocznych rat składki, których termin płatności przypadnie po 1 stycznia 1936 r., to w przypadku pożaru Zakład będzie uprawniony zmniejszyć przypadające dla tego właściciela odszkodowanie, nie więcej jednak niż o 25 proc.

Przepis ten wprowadzony został wobec zastosowanych ostatnio przez Zakład ulg w spłacie zaległych składek oraz ze względu na ulgi w opłacie składek bieżących które będą wprowadzone na podstawie omawianego dekretu, co znacznie zmniejsza ciężar wydatków, ponoszonych przez właścicieli budynków do terminowego opłacania zmniejszonych składek bieżących. Pozatem przepis ten zaoszczędzi ubezpieczonym koszty egzekucyjne, przy ściąganiu niezapłaconych składek. O zasadach stosowania tego przepisu stanowić będzie Rada Zakładu, a uchwały te podlegać będą zatwierdzeniu przez państwowe władze nadzorcze.

Powrót do indywidualnych wymiarów podatkowych

Sprawa ryczałtu podatku obrotowego natrafia ostatnio na trudności.

Jak wiadomo, uchwały w tej sprawie szły w kierunku oparcia ryczałtu na t. zw. ugodach z płatnikami w tej kategorji paltników.

Chodziłoby przytem, jak wiadomo, aby stworzyć taką atmosferę w której współpraca z płatnikiem nie majoryzowałaby go i tworzyła system faktycznych ugód.

Min. skarbu ma jednak poważne zastrzeżenia, czy administracja skarbowa podoła tym zadaniom i uwzględniając te właśnie zastrzeżenia — zamierza wycofać pierwszy projekt i powrócić do wymiarów indywidualnych.

Jeśli idzie o sprawę ryczałtu dla drobnych płatników na przyszłość, to ministerstwo skarbu naj prawdopodobniej też przychyli się do poglądów, polegających na indywidualnych wymiarach podatku przemysłowego dla drobnych płatników na okres dwuletni z tem, że odwołania od tego rodzaju wymiaru byłyby rozpatrywane przez normalne komisje odwoławcze przy izbach skarbowych.

Nowa taryfa kolejowa wejdzie w życie z dn. 1 lutego

Prace nad reformą taryf kolejowych prowadzone są w dalszym ciągu w przyspieszonem tempie i z takiem obliczeniem, by nowa taryfa mogła wejść w życie z dniem 1 lutego.

Sam program zapowiedzianych zniżek ulec miał ostatnio pewnym zmianom. Przedewszystkiem sfery kierownicze min. kolei zastrzegły sobie możliwość rewizji taryf kolejowych po okresie 6 miesięcy od daty wejścia w życie zniżek, o ileby nie dały one należytego efektu w sensie odpowiedniego wzrostu obrotów kolejowych.

Pozatem zarysowała się koncepcja, aby zniżki dotyczyły jedynie taryf wewnętrznych z pozostawieniem bez zmiany taryf importowych czy eksportowych. Zniżki przewidziane są dla ustalonych surowców krajowych, jak węgla, nafty, żelaza, wełny, skór, drzewa produktów rolnych niektórych półfabrykatów, artykułów przemysłu ceramicznego i t. d. Wbrew pierwotnym zamierzeniom stawki na drobnicę nie będą podwyższone, odwrotnie istnieje tendencja ich redukcji. Przewidziane jest w programie zniżek ponadto specjalne ulgi w obrocie z Kresami Wschodniemi.

Program zniżek taryfowych w świetle zmian, jakim uległ ostatnio, daje ogółem ulgi dla życia gospodarczego w sumie około 70 milj. zł. Z kwoty tej przypada 12 milj. zł. na taryfy osobowe, 8 milj. zł. na tranzyt, 22 milj. na węgiel i pozostała kwota 28 milj. zł. na wszystkie inne artykuły.

Rozporządzenie w sprawie kadencji ławników w sądach pracy

Wydane zostało rozporządzenie ministrów sprawiedliwości i opieki społecznej, które ustaliło terminy wygaśnięcia kadencji ławników w sądach pracy.

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia, w dniem 31 marca 1936 r. wygasa kadencja ławników w Sądzie pracy w Wilnie, z dniem 31 maja 1936 r. w sądach pracy w Białej, Chrzanowie, Drohobyczu Krakowie, Lwowie i Tarnowie, z dniem 31 września 1936 r. w sądach pracy w Bielsku, Lublinie i Radomiu, oraz z dniem 31 grudnia 1936 r. w sądach pracy w Warszawie, Częstochowie, Łodzi, Białymstoku, Sosnowcu i Zawierciu.

W terminach tych nastąpi również w poszczególnych sądach pracy powołanie ławników następnej kadencji.

Rozporządzenie to rozstrzyga najoczywiściej nieuzasadnione wątpliwości, które znalazły wyraz w pogłoskach o mającej jakoby nastąpić zniesieniu instytucyj ławników w sądach pracy.

—o0o—

Informator gospodarczy

„BEJ DINA RABA“, „ZMARTWIONA“: Sprawa lokali przemysłowych wzgl. handlowych, które w myśl ostatnio znowelizowanej ustawy o ochronie lokatorów zostały z pod tej ochrony wyjęte, a które są połączone z mieszkaniami prywatnemi, nie została unormowana przez ustawę. Sprawy takie będą musiały być indywidualnie rozstrzygane przez sąd, do czasu uzupełnienia ustawy wzgl. wydania orzeczenia Sądu Najwyższego. Przy puszczalnie decydującem będzie tu stwierdzenie, czy większość izb ma charakter mieszkalny, czy też przemysłowy wzgl. handlowy. W pierwszym wypadku cały lokal będzie przypuszczalnie uznany za lokal mieszkalny, w drugim zaś wypadku za przemysłowy wzgl. handlowy. Jest to jednak tylko nasza interpretacja.

„KREDYTY HIPOTECZNE, E“: W międzyczasie ukazało się już u nas streszczenie dekretu o wierzytelnościach hipotecznych i listach zastawnych Towarzystw Kredytowych Miejskich. Dekret ten dotyczy tylko wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych wymienionych towarzystw oraz Wileńskiego Banku Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, a nie dotyczy innych banków ani żadnych kas oszczędności.

STAŁY ABONENT M. G.: Proszę się zwrócić na adres: Polski Bank Przemysłowy, Masa upadłościowa, Warszawa.

„H. M. Z KATOWIC“: Przepis ten oznacza również zwolnienie od egzekucyj na rzecz Skarbu Państwa.

„ARBOR“: 1) Na pytanie „Czem należy się kierować, chcąc wykupić właściwe świadectwo przemysłowe dla nowootwartego składu drzewa“ — nie umiemy dać odpowiedzi. 2) Kategorja patentu nie jest zależna od wysokości obrotu lecz od charakteru przedsiębiorstwa względnie od rodzaju dokonywanych obrotów. 3) Zarówno z orzecznictwa Sądu Najwyższego jak i okólników Ministerstwa Skarbu wynikałoby, że sprzedaż drzewa, stolarzom dokonywana w ilościach większych i choćby nie w partjach wymaga świadectwa przemysłowego II. kategorji handlowej. 4) Nie może mieć wpływu 5) Uprawnia do sprzedaży również wymienionych towarów.

„JOTPE, PODHALE“: Za zaległy czynsz nie może Pan zajmować towarów oddanych lokatorowi w komis, ponieważ właściciel tych towarów, może w każdej chwili wyłączyć te towary z pod egzekucji.

P. WASSERBERG: Zdaniem naszem jest to lokal mieszkalny, a nie handlowy i gospodarz musi Panu obniżyć czynsz.

„ABONENTKA H. M.“: Według art. 68 ustawy osoba płci żeńskiej, która osiągnęła 60 miesięcy składkowych (Pani osiągnęła już ponad 100 miesięcy składkowych) i w ciągu dwóch lat po zawarciu małżeństwa opuściła zatrudnienie, ma prawo do zwrotu 50 procent uiszczonych składek na świadczenia emerytalne. Terminu tego nie da się skrócić. Będąc jednak zagranicą może Pani w przypadającym terminie upomnieć się o zwrot składek w podanej wysokości.

KRONIKA

GRUDZIEN	Wschód słońca 7 g 13 m
13	Zachód słońca 15 g 22 m
PIĄTEK	17 Kislew 5696

Potrojny mord

We wsi Lindów (pow. błoński) zostali zastrzeleni małż. Władysław i Anna Wieczorkowie. Sprawcą podwójnego zabójstwa okazał się Stefan Federowicz, który dokonał zbrodni z zemsty za to, że Wieczorkowie zabili brata jego, Leona.

Po dokonaniu krwawej zemsty, Federowicz udał się do sąsiedniej wsi Las-Michałów, gdzie zastrzelił swą narzeczoną Marję Stupińską. Po dokonaniu trzeciej zbrodni, Fedorowicz zbiegł.

Policja zarządziła pościg za zbrodniarzem.

Zatwierdzenie wyroku na piłkarza

W swoim czasie przez warszawski Sąd Grodzki został skazany na 3 miesiące aresztu Smoczek, piłkarz z „Garbarni“ za złamanie nogi podczas meczu Frostowi w „Warszawiance“.

Sprawa znalazła się przed Wydziałem Odwoławczym Sądu Okręgowego i zakończyła się zatwierdzeniem poprzedniego wyroku. Obrońca oskarżonego wywodził, że surowe wyroki w sprawach o wypadki sportowe mogą zniechęcić graczów do stawania na boiskach.

Sąd w motywach podkreślił, że gracze, jeżeli nie chcą, to mogą nie stawać, ale Sąd nie może tolerować coraz częstszych wypadków podczas gry.

Z kroniki katastrof

Na szosie warszawskiej, w pobliżu cukrowni Garbów pod Lublinem, miała miejsce katastrofa samochodowa. W kierunku Warszawy jechał samochód kupca z Izbicy 40-l. Szlamy Singeruda. Auto prowadził szofer Jan Cybulski. W czasie mijania furmanki na śliskiej szosie, samochód zarzucił i wpadł do rowu. Z pod rozbitego auta wydobyto ciężko rannego Singeruda, który wkrótce zmarł. Szofer wyszedł z katastrofy cało.

* * *

We wsi Kozin gminy aleksandrowskiej 13-tni Michał Isaczenko, pojąc bydło w Horyniu wpadł pod lód, który się pod chłopcem załamał. Na pomoc tonącemu pospieszyła jego matka Barbara, lecz wskutek załamania się lodu wpadła również do wody. Syn i matka utonęli.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„MUZYKA NA ULICY“ Z ADOLFEM DYMSZĄ.** Dziś drugi i ostatni występ świetnego komika scen warszawskich Adolfa Dymszy w komedji muzycznej Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy“.

— **„KANDIDA“ BERNARDA SHAW'A W TEATRZE KRAKOWSKIM.** Najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego, będzie jutro „Kandida“, jedna z najswietniejszych sztuk Bernadra Shaw'a. W sztuce tej, należącej do wcześniejszej twórczości wielkiego pisarza, znakomity ironista oswietla twórczą rolę kobiety i jej miłości. „Kandida“ niegrana w Krakowie od lat 28-miu ukaże się w reżyserji p. W. Biegańskiego. Rolę tytułową odtworzy p. Jaroszewska, pastora Morella męża Kandidy zagra p. Wacław Nowakowski, młodziutkiego poetę Marchbanksa p. Kaliszewski.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. W sobotę premjera sensacyjnej sztuki „Niedokończona symfonja“ z ulubieńcami krakowskiej publiczności Nechamą, Kodiszem i Chaszem na czele. Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— **BAJKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI“.** W niedzielę 15 bm. o godz. 11 przedpoł. wystawiona będzie w „Bagateli“ czarująca bajka dla dzieci i młodzieży p. t. „Bajka o wróżce“. Wykonawcami będą uczniowie szkoły baletowej A. W. Wachsmanówny.

„OŚRODEK ARTYSTÓW“ KU CZCI S. J. IMBERA urządza dziś t. j. dnia 13. bm. o godz. 8-mej wiecz. we własnym lokalu Podzamcze 3 wieczorek towarzyski połączony z przyjęciem dla artystów każdej dziedziny, przyjaciół jubilata S. J. Imbera oraz członków Zrzeszenia Żyd. Art. Mal. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL.** w Żyd. Domu Akad. otwarta codziennie godz. 11 — 3. Wstęp dla członków wolny.

— **FRANCE ELLEGAARD,** znakomita pianistka duńska, której gra pełna bogatej techniki i kolorytu z jednej, a interpretacji z drugiej strony rozbudza przy każdem pojawieniu się na estradzie wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze.

— **W NIEDZIELĘ KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ** o godz. 12. w południe. Dyryguje B. Wallek - Walewski. W programie Pfitznera Uwertura do baśni dramatycznej „Wieszczka Bożego Narodzenia“ i Löwenstelna „Tatry“ ballada symfoniczna, oraz Wallek - Walewskiego „Apokalipsa“ oratorjum na sola, chóry i orkiestrę. Szczegóły w afiszach. Bilety sprzedaje Kasa Starego Teatru.

Czy morderczyni z Sikornika działała z rozeznaniem

Zadecyduje o tem tajna sesja sądowa

(rg) Śledztwo sądowe w sprawie Marji Czakówny, młodocianej morderczyni z Sikornika, zostało w dniu wczorajszym zamknięte. Sędzia śledczy dr Rogowski ukończył prace śledcze, a akta skierował do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Zgodnie z przepisami ustawy, w wypadkach, gdzie chodzi o osoby małoletnie, przed skierowaniem sprawy do prokuratury musi ona znaleźć się na sesji Sądu Okręgowego.

Według par. 635 k. p. k. postępowanie przeciwko nieletnim przed Sądem Okręgowym może być wszczęte tylko w tym wypadku, jeżeli uprzednio Sąd Okręgowy, na wniosek oskarżyciela, na posiedzeniu niejawnem, uznał nieletnią za działającą z rozeznaniem.

Tak więc sprawa będzie obecnie rozpatrzona na sesji, poczem dopiero akta odejdą do prokuratury, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 12. 12. Na zebraniu dzisiejszem panował nastrój dość ożywiony, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie akcjami było nieco większe, obroty średnie. Przedmiotem tranzakcyj były z akcyj przemysłowych: Zieleniewski zł. 13.—, Siersza Górnicza zł. 12.—, Chodorów zł. 95.—. Z papierów procentowych: 3 procentowa pożyczka budowlana zł. 40.—.

Na pogiełdziu: „Parowozy“: zł. 11.—, Cegielski 7.—, Nobel zł. 0.20. Obroty skromne.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się słaba tendencja dla funta ang. i korony czeskiej, dla pozostałych walut i dewiz utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32. Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29, dolar złoty 8.99—9.03, funt ang. 26.05—26.20, korona czeska 19.50—20.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.31, Londyn 26.10—26.20 Szwajcarja 171.75—172.50, Berlin 213—214 Paryż 34.98—35.05, Praga 21.92—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.—. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premjowa poż. budowlana 40.25 5 proc. poż. konwersyjna 64, 6 proc. poż. dolarowa 79.25—79.50 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 52.90—53 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.88—64.13—64 pięciosetki 64.50—64.75. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.20 Holandja 359 Londyn 26.12 Nowy Jork cek 5.29¾ Nowy Jork telegraficzny 5.29 7/8 Oslo 131.15 Paryż 35.01 Praga 21.98 Sztokholm 134.65 Szwajcarja 171.90 Berlin 213.15. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 12. 12. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: pszenica 16.25—16.50 usposobienie słabe, owies 13.75—14.25 usposobienie spokojne, mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. niżej. usposobienie spokojne, makuch słonecznikowy 19—19.50, reszta bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2.011, w tem żyta 726, pszenicy 246, jęczmienia 390, owsa 65.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. 12. Dewizy: Paryż 20.37¾ Londyn 15.19½ Nowy Jork 3.08 5/8 Bruksela 52 Madryt 42.22½ Amsterdam 209 Berlin 124.05 Wiedeń noty 57 Sztokholm 78.35 Oslo 76.35 Kopenhaga 67.85 Praga 12.79½ Warszawa 58.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69¾ Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 87.50 w Paryżu Fr. fr. 1.700 w Zurychu Dol. 63.75 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 12. Kursy otwarcia: 8 proc. poż. Dillonowska 92.50 7 proc. poż. Stabilizacyjna 106.125 6 proc. poż. Dolarowa 78.50 7 proc. poż. Warszawska 69.75 7 proc. poż. Śląska 71.75. Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 92.625 7 proc. poż. Stabilizacyjna 106.625 6 proc. poż. Dolarowa 78.625 7 proc. poż. m. Warszawy 70. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 11. 12. Kursy otwarcia: Berlin 40.25 Londyn kabel 4.92 5/8 Paryż 6.60 3/8 Zurych 32.42 Rzym 8.09 Amsterdam 67.75 Kursy zamknięcia: Berlin 40.24 Londyn kabel 4.92½ Paryż 6.60 3/8 Zurych 32.42½ Rzym 8.09 Amsterdam 67.73. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 12. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 1/8 termin 15 5/16 Cyna 218½—¾ termin 208¾—209 Banka 219½ Straits 222½ Ołów 16 15/16 termin 17 Miedź 35—1/8 termin 35½—9/16 Elektrolit 39¼—¾.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Skandale miljonerów“ (Clark Gable).
APOLLO: „Zaproszenie do walca“ (Lilian Harvey).
ATLANTIC: „Powrót Frankensteina“ (Borys Karloff i „Dziewczę z obłoków“ (Jose Mojica, Rosita Moveno).
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja „Górą kobiety“.
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś“ (Liana Haid, Gustaw Fröhlich.
STELLA: „Parada rezerwistów“.
ŚWIT: „Manewry miłosne“ (T. Mankiewiczówna, L. Halama, Żabczyński).
SZTUKA: „Jaśnie Pan Szofer“ (Bodo).
UCIECHA: „Oczy czarne“ (Harry Baur).
WANDA- „Wesoła rozwódka“ (Astaire, Rogers)

Przestępstwo antypaństwowe Stronnictwa Narodowego

Bydgoszcz, 12. 12. PAT. W trzecim dniu procesu o zajścia w Wyrzysku zabrał głos wiceprokurator Galuba, który w półtoragodzinnem przemówieniu zobrazował stan faktyczny wypadków, jakie miały miejsce w dniu wyborów do Sejmu i ustalił winę poszczególnych obwinionych i podkreślił pobudki polityczne, które stanowiły podłoże zaburzeń. Główni sprawcy nie mieli odwagi ponieść odpowiedzialności za to, co zrobili. Uchylili się od ręki sprawiedliwości. *Stronnictwo Narodowe na terenie powiatu wyrzyckiego zmieniło się w organizację spiskową o celach przestępczych, przewidzianych w kodeksie karnym, wymierzoną przeciw władzy i przeciw państwu.* Przestępstwo zostało popełnione na granicy państwa polskiego, na tym obszarze, na którym powinny być szczególnie strzeżone interesy wszystkich Polaków, całego narodu i Państwa, bezpieczeństwo i porządek. W zakończeniu swego przemówienia prokurator domagał się surowego wymiaru kary.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy. Ze zgłoszonych do trybunału 12 obrońców, zjawiło się 3, z których dwóch broniło małżonków Reinholzów, a jeden tylko bronił 40 oskarżonych.

Trybunał po wysłuchaniu przemówień stron postanowił ogłosić wyrok 13 bm.

Sułtan Mahmud Jahja pokrzyżował plany Włochom

Dżibuti, 12. 12. PAT. W rejonach Dessje i Aussy lotnictwo włoskie prowadzi ożywioną działalność, dokonywując zdjęć i bombardując skupienia Abisyńczyków.

Sułtan Aussy Mahmud Jahja przyjął u siebie Rasa Immiru. Po tem spotkaniu Jahja odmówił przyjęcia od Włochów proponowanych mu zapasów broni i przejścia na stronę Włoch, uniemożliwiając wykonanie planów włoskich, zmierzających do otwarcia armjom drogi z Assabu do Dessje. Wojska abisyńskie z Addis Abeby podążają w trzech kierunkach: do Harraru, do Ogadenu i Dessje. Wojska włoskie w Ogadenie zatrzymały się, lewe skrzydło włoskie jest zagrożone przez Abisyńczyków, idących z Dżimmy i Arussi, którzy mogliby odciąć Włochom tyły. Próby czynione przez Włochów, aby podnieść przeciw Abisynji Muzułmanów w Harrarze i Aussie, zupełnie zawiodły.

Panika w Addis Abebie

Addis Abeba, 12. 12. PAT. O panice, wywołanej wczoraj w stolicy Abisynji przez pogłoskę, iż lotnicy włoscy będą bombardować miasto, podają informacje uzupełniające. Pierwszą wiadomość o tem rozpowszechnił jeden z dziennikarzy amerykańskich. Wieść obiegła miasto lotem błyskawicy. Nastąpił run na samochody, taksówki żądały po 300 franków za odwiezienie pasażerów poza miasto na odległość 10 klm.

Nad miastem ukazały się dwa samoloty abisyńskie. Wywołało to początkowo jeszcze większą panikę. Okoko 100 kupców Ormian, znajdujących się pod opieką Francji, ukryło się w gmachu poselstwa, nietylko ze swojemi kapitałami, ale niektórzy nawet z meblami. Gdy okazało się, że żadnych samolotów włoskich niema, w mieście powrócił spokój.

Krąży pogłoska, że bombardowaniu uległo miasto Hawasz i niektóre posterunki abisyńskie w Ogadenie. Rząd abisyński nie ma o tem żadnych wiadomości. Wydano rozkaz o pilnem strzeżeniu składów broni.

Addis Abeba, 12. 12. PAT. Mówią tu, że wczorajszy alarm lotniczy w stolicy urządzono na rozkaz następcy tronu, aby przyzwyczaić ludność. Również z rozkazu następcy tronu pojawiły się nad miastem 2 samoloty abisyńskie.

KRONIKA ŚLĄSKA

ECHA ZAMACHÓW BOMBOWYCH.

Katowice 12. 12. (K) Jak się dowiadujemy, kilku spośród aresztowanych w sprawie ostatnich zamachów bombowych na terenie G. Śląska zostało wczoraj wypuszczonych na wolność. W dniu dzisiejszym zarządzone zostało ponowne ich aresztowanie.

SAMOBÓJSTWO OFICERA.

Tarnowskie - Góry 12. 12. (K) Wczoraj wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo kapitan 11 pp. Michał Koręba. Denat osierocił żonę i dzieci.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY.

Katowice 12. 12. (K) Wczoraj o godzinie 20-ej dokonano w Szopienicach śmiałego napadu rabunkowego. Do mieszkania Marji Kulawikowej wtargnęło 2 osobników w maskach, którzy rewolwerami sterroryzowali obecne w mieszkaniu: siostrę Kulawikowej Gertrudę, służącą Kujawińską i 14-letnią Śliwównę. Następnie bandyci zabrali skarbonkę, zawierającą 2.000 zł. w gotówce. Bandyci grożąc w dalszym ciągu rewolwerami, wyskoczyli przez okno na podwórze, skąd przez ogród zbiegli. Zaalarmowany na ulicy posterunkowy policji puścił się za nimi w pogoń i wystrzelił 6-krotnie bez rezultatu. Wszczęty pościg doprowadził do ujęcia jednego sprawcy Jana Jalowickiego. Za drugim pościg trwa.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 12. 12. (G) W związku z ostatniemi zajściami antysemickiemi w Łodzi aresztowano 5 członków Stronnictwa Narodowego. Jeden z aresztowanych był członkiem zarządu okręgowego, a czterej pozostali należeli do zarządów dzielnicowych Stronnictwa.

— „Głos Poranny" został dziś skonfiskowany za notatkę o wybuchu maszyny piekielnej w sklepie żydowskim w Wilnie.

— Przed Sądem łódzkim miała się dziś odbyć rozprawa przeciw żydowskim towarzystwom filantropijnym, które zostały oskarżone o konkurowanie poczcie w związku z doręczaniem przez nie depesz gratulacyjnych. 15 członków zarządów tych towarzystw zostało przez władze pocztowe skazanych za prowadzenie „nielegalnej poczty" łącznie na 34 tysiące grzywny. Rozprawa dzisiejsza nie odbyła się spowodu niestawienia się świadków.

— W sobotę o godz 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa Śpiewaczego odczyt adwokata Kowalskiego n. t. „Jak rozwiązać kwestję żydowską w Polsce".

— We środę rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Łodzi proces 22 komunistów, którzy zostali aresztowani w sierpniu br. podczas pobytu w Polsce delegacji francuskich sfer lewicowych z Henain Rolandem na czele, przybyłej celem zbadania stanu więziennictwa w Polsce. Komuniści zostali aresztowani podczas posiedzenia Komitetu partyjnego.

Stłumienie powstania autonomistów chińskich

Pekin, 12. 12. PAT. Oddział policji chińskiej w sile tysiąca ludzi wyruszył z m. Czangsing do opanowanego przez autonomistów m. Yenoiu (obie miejscowości w prowincji Szantung w okręgu Tsinanfu), przyczem odbił urzędników, uwięzionych przez powstańców, którzy zbiegli bez walki. Powstanie autonomistów w prowincji Szantung zostało stłumione również w okolicach Tsingtao (na terytorjum dawnej kolonji niemieckiej Kiao-Czao). Po dwudniowej walce wojska gubernatora Szangtungu odniosły zwycięstwo. Przywódców powstania skazano na śmierć. 259 autonomistów wzięto do niewoli.

Kanton, 12. 12. PAT. Pomimo dotkliwego zimna tysiące studentów i studentek chińskich manifestowało dziś na ulicach miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z imperjalizmem japońskim", „precz z autonomją Chin północnych", „ratujcie kraj przed inwazją japońską".

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 12. 12. (Sin). Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia trzeciej klasy loterji państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

10.000 zł. — 1724, 112824, 132944.

5.000 zł. — 12198 26254 39642 138291 94512 178682.

2.000 zł. — 8152 42150 49668 58732 10025 160374.

1.000 zł. — 40658 68173 122837 85885 95436 91407 141816 154525 177231

25.000 zł. — 22184.

10.000 zł. — 12837 139218.

2.000 zł. — 37534 104942 115550 143636 162477.

1.000 zł. — 6642 9908 10118 152865 157171 169615 194678.

Wyjątek dla kombatantów żydowskich w adwokaturze niemieckiej

Berlin, 12. 12. PAT. Istniejący oddawna kryzys w adwokaturze niemieckiej jest od dłuższego czasu przedmiotem rozważań w miarodajnych kołach prawniczych. Dla przeciwdziałania napływowi kandydatów do zawodu adwokackiego wysunięty został m. in. projekt wprowadzenia ograniczeń, polegających na tem, że adepci do zawodu adwokackiego muszą przejść rok próbny, oraz trzy lata aplikantury, poczem dopiero podlegać mają selekcji. Co do prawników żydowskich, to zasadniczo sprawę ich załatwiają ustawy norymberskie. Jednak w zakresie adwokatury dopuszczony ma być wyjątek, na którego podstawie obrońcami klijentów żydowskich mogą być adwokaci Żydzi, którzy brali udział w wojnie światowej po stronie niemieckiej, otrzymali odznaczenia lub odnieśli rany.

„Zwycięstwo Hitlera zapoczątkowało historję nowożytną"...

Berlin, 12. 12. PAT. W wygłoszonym na uniwersytecie berlińskim odczycie prof. dr. Baeumler wysunął „nową tezę historyczną", twierdząc mianowicie, że średniowiecze zakończyło się nie z chwilą odkrycia Ameryki lub wystąpienia Luthra, lecz *z objęciem władzy w Niemczech przez kanclerza Hitlera.* Treścią okresu średniowiecza było — zdaniem prelegenta — zetknięcie się młodych sił germańskich ze światem starożytnego chrześcijaństwa. Dopiero zwycięstwo Hitlera wyzwoliło te siły germańskie z pod zależności obcych czynników. Zapoczątkowało to prawdziwy okres historji nowożytnej.

Nie można być Austrjakiem i hitlerowcem

Wiedeń. 12. 12. PAT. Starhemberg wygłosił programowe przemówienie na zebraniu frontu patrjotycznego, w którem m. in. powiedział: Nie można być jednocześnie Austrjakiem i narodowym socjalistą, dążyć do przyłączenia Austrji do Prus i mieć nadzieję że niepodległość Austrji zostanie zachowana w wielkich centralistycznych Niemczech.

Stahrhemberg w imieniu rządu i frontu patrjotycznego zapewnił, iż w Austrji nie wydarzy się nic, co mogłoby zakłócić ład i spokój Europy środkowej.

Wdowa po Dollfussie umierająca

Wiedeń. 12. 12. PAT. „Reichspost" donosi iż wdowa po kanclerzu Dollfussie zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Doktorzy są zdania, że istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Przywrócenie konstytucji w Egipcie

Kair, 12. 12. PAT. Premjer Nessim-Pasza przyjęty był dzisiaj na dłuższej audjencji przez króla. W następstwie tej audjencji premjer postanowił nie zgłaszać dymisji. Król zgodził się na przywrócenie konstytucji z 1923 r. Dekret królewski w tej sprawie został ogłoszony w dniu dzisiejszym.

Uchwała, która nie wywoła entuzjazmu

Waad Haleumi kontynuuje współpracę z Haawarą

Jerozolima. 12. 12. (ŻAT) W wyniku burzliwej dyskusji Waad Haleumi uchwalił na swojem wczorajszem posiedzeniu nocnem w dalszym ciągu brać w dotychczasowy sposób udział w działalności Haawara. Waad Haleumi zaaprobował oświadczenie, jakie wydała Egzekutywa Agencji Żydowskiej w kwestji Haawara.

Omówiono też wyczerpująco sprawę dalszego bytu żydowskich instytucyj zdrowotnych w Palestynie. W toku dyskusji poddano ostrej krytyce stanowisko rządu palestyńskiego wobec żydowskiej opieki nad zdrowiem. Liczni mówcy proponowali podjęcie demonstracyjnego kroku protestacyjnego przeciwko dotychczasowemu traktowaniu żydowskich instytucyj zdrowotnych przez rząd palestyński, proponując m. i. proklamowanie strajku protestacyjnego. Przeciwko tym wnioskom wypowiedział się członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, M. Czertok, który bronił zasady kontynuowania rokowań z rządem. W wyniku dyskusji Waad Haleumi uchwalił rezolucję, wzywającą do uczestniczenia w odpowiedniej mierze w finansowaniu żydowskich instytucyj zdrowotnych jiszuwu.

Postulaty kolonistów żydowskich w Palestynie

Tel Awiw. 12. 12. (ŻAT) Wczoraj wieczór zamknięto tu obrady konferencji związku rolników Histadrut Haikarim. Konferencja uchwaliła szereg doniosłych rezolucyj. Zgodnie z apelem dra Weizmanna uchwalono wyłonić specjalną komisję, która ma rozpocząć rokowania z kierownictwem Agencji Żydowskiej o porozumienie między związkiem a Agencją. Konferencja postanowiła kontynuować akcję samodzielnego werbowania imigrantów rolników w krajach djaspory dla potrzeb plantatorów w Palestynie.

W jednej z rezolucyj gospodarczych Związek zwraca się do rządu palestyńskiego z żądaniem podjęcia kroków w kierunku zniesienia cła importowego od owoców palestyńskich na obszarze imperjum brytyjskiego i przyznania Palestynie przywileju korzystania z ceł preferencyjnych. Wreszcie konferencja uchwaliła szereg rezolucyj organizacyjnych.

Aresztowanie burmistrza miasta arabskiego

Jerozolima, 12. 12. Ż.A.T. Po dokonaniu rewizji policja aresztowała dziś burmistrza miasta arabskiego Kalkilje w południowej Palestynie. Równocześnie aresztowano jego syna i kilku jego przyjaciół.

W wyniku rewizji znalazła policja wiele materjału obciążającego.

Burmistrz i jego towarzysze stoją pod zarzutem utrzymywania kontaktu z rozwiązaną bandą terorystów. Ponadto zarzuca się im podburzanie do strajku proklamowanego przez młodzież arabską w dniu powrotu Wauchope'a do Palestyny oraz obrzucanie kamieniami przejeżdżających przez Kalkilje samochodów żydowskich.

Amb. Moltke u min. Becka

Warszawa, 12. 12. (Sin). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął ambasadora niemieckiego von Moltke'go.

Ambasador polski w Moskwie Łukasiewicz, który ostatnio przebywa w Warszawie na urlopie zdrowotnym, wyjechał na miesięczną kurację.

Amb. Filipowicz tworzy nową partję

Warszawa, 12. 12. (Sin) B. ambasador polski w Waszyngtonie, Filipowicz, postanowił przystąpić do stworzenia nowej partji politycznej. W najbliższym czasie ma on ogłosić odezwę, zawierającą polityczne i gospodarcze tezy programowe nowej partji.

Jak wiadomo, w obecnych swoich wystąpieniach jeździ p. Filipowicz chętnie na koniku żydowskim. W wydawanym przez siebie tygodniku „Nakazy Dnia" konkuruje on z powodzeniem z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym".

Wpierw dostawał 25.000 mies. — teraz pracuje honorowo

Warszawa, 12. 12. (Sin). W związku z informacjami, jakie pojawiły się w dziennikach, o wynagrodzeniu p. Wiktora Przedpelskiego jako prezesa Państw. Zakładów Przemysłu Zbożowego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że wynagrodzenie to wynosiło 25 tysięcy zł. miesięcznie do dnia 1 grudnia 1934. Następnie korzystał p. Przedpelski z kilkumiesięcznego bezpłatnego urlopu, w czasie którego pełnił honorowo funkcje prezesa tych zakładów. Po powrocie z urlopu wynagrodzenie p. Przedpelskiego zostało określone na 600 zł. miesięcznie od 1 sierpnia 1935. Od 1 listopada 1935 p. Przedpelski zrzekł się przyznanego mu wynagrodzenia i pełni honorowo funkcje prezesa Państw. Zakładów Przemysłu Zbożowego.

Czy amnestja obejmie więźniów brzeskich

W przyszłym tygodniu projekt znajdzie się w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 12. 12. (Sin.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu znajduje się sprawa projektu ustawy amnestyjnej. Już dziś kilka dzienników warszawskich m. i. jeden dziennik prorządowy, omawiając sprawę przyszłej amnestji, wysunęły dezyderat rozszerzenia ram amnestji. Dzienniki te zgodne są w żądaniu, aby amnestja objęła emigrantów politycznych, b. więźniów brzeskich.

Prawdopodobnie w piątek dyskusji w Sejmie nie będzie, gdyż uzależniona ona jest wedle nowego regulaminu sejmowego od przemówienia przedstawiciela Rządu, na co się jednak nie zanosi. Wobec tego Sejm wybierze komisję prawniczą, do której odesłany zostanie projekt i gdzie przeprowadzona zostanie dyskusja.

Prace nad ustawą amnestyjną mają być prowadzone w bardzo szybkiem tempie, tak, aby już w przyszły wtorek sprawa ta znalazła się na plenum Sejmu. Senat ma załatwić ustawę amnestyjną do 20 grudnia. Jeżeli Senat wprowadzi pewne poprawki, ustawa wróci do Sejmu. W każdym razie jest tendencja, aby amnestja była uchwalona i wprowadzona w życie jeszcze przed świętami.

Liczyć się należy z tem, że zarówno w Sejmie, jak i w Senacie czynione będą ze strony pewnych posłów wzgl. senatorów starania, aby rozszerzyć ramy ustawy amnestyjnej przez wprowadzenie szeregu korektur. Rozszerzenie ram ustawy amnestyjnej jest oczywiście w pierwszym rzędzie uzależnione od stanowiska rządu, który — jeżeli idzie o sprawę byłych więźniów brzeskich — zajmuje jak dotychczas stanowisko negatywne.

Min. Michałowski ustąpi po uchwaleniu amnestji

Warszawa. 12. 12. (Sin). W kołach politycznych znowu krąży pogłoska, jakoby minister sprawiedliwości Michałowski miał w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska. Ma to nastąpić po uchwaleniu ustawy amnestyjnej.

Jako jego następcę wymienia się obecnego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, byłego szefa Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzplitej, dra Hełczyńskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Fundusz Pracy zaopiekuje się zwolnionymi więźniami

Warszawa, 12. 12. (Sin). Biuro Główne Funduszu Pracy wydało pilny okólnik do wszystkich wojewódzkich biur Funduszu Pracy, który to okólnik podnosi, że w wyniku amnestji około 15 tysięcy byłych więźniów znajdzie się bez środków do życia i powiększy kadry bezrobotnych, korzystających z pomocy Funduszu Pracy.

Biuro Główne poleca więc Biurom Wojewódzkim Funduszu Pracy, aby roztoczyły opiekę nad byłymi więźniami mimo, że nie odpowiadają oni zasadniczym kwalifikacjom i warunkom ewidencji, od których uzależniona jest pomoc Funduszu Pracy.

Sensacyjny zwrot w procesie księdza Kochańskiego

Warszawa, 12. 12. (Sin). Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę księdza Kochańskiego, oskarżonego o to, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego nawoływał dzieci w szkole, której był katechetą, do zrzucenia opasek żałobnych. Sąd Okręgowy w Łomży skazał ks. Kochańskiego na rok więzienia, skazany wniósł jednak apelację, twierdząc, że sprawa polega na złośliwości i nieporozumieniu. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uniewinniający.

W motywach wyroku przytoczono, że gdyby nawet ks. Kochański zarzucony mu czyn popełnił, to i tak nie byłoby tu żadnego przestępstwa z art. 156 kk., który brzmi: Kto nawołuje do przeciwdziałania prawnym zarządzeniom władz", nie było bowiem rozporządzenia o noszeniu opasek żałobnych stanowiącego wiążący nakaz. Okólnik ministra oświaty nie miał charakteru obowiązującego rozporządzenia, a tylko odezwy do młodzieży. Wobec tego nawoływanie do niezastosowania się do odezwy, nawet, gdyby rzeczywiście miało miejsce, nie może być uznane za przestępstwo z art. 156.

Prokurator Grabowski zapowiedział kasację, wobec czego sprawa oprze się o Sąd Najwyższy.

Tajemnicza tragedja w garsonierze przemysłowca lwowskiego

Zwłoki tancerki w wannie z wodą

Lwów. 12. 12. (O) Dziś rano dokonano w garsonierze właściciela realności przy ul. Heninga 16 i dyrektora przedstawicielstwa fabryki „Daimon" we Lwowie, Włodzimierza Pańkowa, ponurego odkrycia.

Dyr. Pańkowa znaleziono w łazience, **leżącego bez przytomności obok napełnionej wodą wanny, w której leżały zwłoki młodej tancerki, Hanki Bretschneiderówny,** występującej ostatnio w kawiarni „Warszawa".

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia wstępne wykazały, że dziś o godzinie 5-ej nad ranem sprowadził Pańkow tancerkę do swej garsoniery, gdzie oboje, **znajdując się w stanie podchmielonym, postanowili się wykąpać.** Prawdopodobnie Bretschneiderówna straciła w wannie przytomność, gdyż okazało się, że była **zatruta alkoholem, i utonęła** podczas kąpieli. Także Pańkow stracił przypuszczalnie przytomność spowodu zatrucia alkoholem. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala, a dalsze dochodzenia w tej tajemniczej sprawie znajdują się w toku.

Nie odtrącajcie dłoni wyciągniętej do zgody

Sensacyjny apel Weizmanna do Smilańskiego

Jerozolima. 11. 12. (ŻAT) Dziś nastąpiło otwarcie dorocznej konferencji Histadrut Haikarim t. j. związku **kolonistów żydowskich w Palestynie** z udziałem 200 delegatów z całego kraju. Przemówienie programowe na konferencji wygłosił prezes związku M. Smilański. Mówca zobrazował ogólną sytuację gospodarczą w kraju, omawiając głównie sytuację rolnictwa żydowskiego oraz perspektywy plantacji pomarańczy. Smilański zajął też stanowisko wobec ogólnych problemów ruchu sjonistycznego i poddał krytyce **politykę rewizjonizmu**. W przemówieniu swojem doszedł Smilański do wniosku, że nie widzi nadal możliwości **współpracy Związku Kolonistów z Egzekutywą Sjonistyczną** i Waad Haleumi. Poruszając sprawę transferu między Palestyną a Niemcami, Smilański wypowiedział się **za akcją Haawara**.

Mówiąc o perspektywach plantacyj pomarańczowych, wysunął Smilański żądanie, aby rząd ograniczył **możność rozszerzenia obszaru plantacyjnego** i podjął kroki w kierunku ochrony eksportu owoców palestyńskich. **Smilański wzywa jiszuw do skupienia uwagi na rozwój rolnictwa i przemysłu w Palestynie.**

W przemówieniu swojem powitał Smilański sędziego Brandeisa i Henriettę Szold z okazji ich jubileuszów, podkreślając wielkie zasługi obu tych osobistości dla sjonizmu. Smilański poświęcił też specjalny ustęp przemówienia jubileuszowi 25-lecia istnienia kolonji w Deganji.

Po referacie Smilańskiego toczyła się ożywiona dyskusja, w czasie której ostro krytykowano **Smilańskiego za jego stanowisko w sprawie arabskiej. Sensacją dnia było zjawienie się prezydenta Weizmanna na sali obrad.** **Weizmann zabrał głos nawołując do pojednania. Znajdujemy się w obliczu ciężkich walk politycznych i tylko zjednoczony front, może dać pozytywne rezultaty. Nieporozumienia pomiędzy Związkiem rolników a Agencją Żydowską mogą być wyrównane. W konkluzji zaproponował Weizmann wyłonienie komisji, któraby zajęła się spornemi kwestjami i doprowadziła do porozumienia.**

W odpowiedzi na słowa Weizmanna, zabrał głos Smilański, który oświadcza, że solidaryzuje się całkowicie z polityką zewnętrzną Weizmanna, ale potępia jego politykę wewnętrzną. Nie można mówić o porozumieniu z ludźmi, którzy sieją nienawiść. Pokażcie nam czyny a będziemy radzić nad porozumieniem.

Po przemówieniu Smilańskiego zabrał głos ponownie Weizmann, wyrażając przekonanie że istnieje konieczność i możliwość pokoju. Jeśli zaistnieje dobra wola, to zaistnieją także czyny. Weizmann zakończył apelem: Nie odtrącajcie wyciągniętej ręki do zgody.

Mowa Weizmanna na zjeździe rolników wywarła potężne wrażenie.

Memorjał w sprawie certyfikatów

Londyn. 11. 12. (ŻAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin, członek Labour Party, Tom Smith interpelował ministra kolonji Thomasa, w sprawie liczby certyfikatów — przyznanych Agencji Żydowskiej na półrocze październik 1935—marzec 1936. Minnister Thomas oświadczył że **Agencja Żydowska wniosła memorjał w sprawie przydziału certyfikatów dopiero 6-go grudnia. Rząd palestyński bada obecnie memorjał i wkrótce zapadnie w tej sprawie decyzja.**

Prokurator potępia metody świadków ukraińskich

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

O POWOŁANIE PROF. DZIEWOŃSKIEGO.

Warszawa, 11. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 40. Obrońca osk. Karpynca adw. Szłapak wnosi o powołanie na rozprawę biegłego chemika prof. *Dziewońskiego z Krakowa*, a to w związku z mającemi być przesłuchanymi w najbliższych dniach świadkami, u których osk. Karpyniec nabywał chemikalja, znalezione w mieszkaniu oskarżonego.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wniosku tego nie zgłosił w ustawowym terminie, obrońca zaznacza, że nie mógł dotrzymać ustawowego 14-dniowego terminu, gdyż jako obrońca ustanowiony został w sprawie dopiero na dwa tygodnie przed rozpoczęciem rozprawy.

Prokurator Żeleński wnosi o pozostawienie wniosku adw. Szłapaka bez uwzględnienia, gdyż zarówno ze względów formalnych, jak i rzeczowych wniosek ten jest pozbawiony podstaw. Jeżeli chodzi o względy rzeczowe, to w aktach znajduje się opinja zakładu chemicznego *Uniwersytetu Jagiellońskiego najzupełniej wystarczająca do wyjaśnienia tych okoliczności.*

Adw. Szłapak popierając w dalszym ciągu swój wniosek, oświadcza, iż osk. Karpyniec w toku śledztwa nie dał żadnych wyjaśnień odnośnie zakwestjonowanych u niego składników chemicznych. Dzisiaj na rozprawie *może on złożyć takie wyjaśnienia bądź sam, bądź przez usta swego obrońcy.* Znajdujące się w aktach sprawy orzeczenie prof. Dziewońskiego wobec niezłożenia tych wyjaśnień przez osk. Karpyńca, nie jest kompletne i nie wyczerpuje całokształtu sprawy.

Obrońca osk. Kłymyszyna adw. Pawencki przyłącza się do wniosku adw. Szłapaka, poczem sąd ogłasza postanowienie, *pozostawiające wniosek obrony o wezwanie biegłego chemika, zgłoszony po upływie terminu ustawowego, bez uwzględnienia.*

SWARYCZEWSKI — ŁEBED.

Jako pierwsza zeznaje Róża Glicensteinowa. Świadek mieszkała u swej siostry Emilji Kaszerowej, u której w dn. 15 maja 1934 r. wynajął pokój niejaki Swaryczewski. Ostatni raz świadek widziała go w dniu zabójstwa min. Pierackiego około godz. 19-tej. Kilka dni później Kaszerowa otrzymała od Swaryczewskiego kartę z Gdyni z prośbą o przechowanie rzeczy.

Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Łebeda, jako owego Swaryczewskiego.

ŚWIADEK, KTÓRY ODWOŁUJE ZEZNANIA.

Następny z kolei świadek Jarosław Sztojko, odsiadujący więzienie za udział w O.U.N. w Rawiczu, usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upomniany przez przewodniczącego, zeznaje po polsku, że zna Łebeda i Malucę, lecz tylko z życia akademickiego i że nie miał z nimi żadnej styczności na terenie organizacji, do której, jak obecnie twierdzi, nie należał.

Prokurator Żeleński: a przecież pan przyznał się do kontaktu z Łebedem i do udziału w O. U. N., gdy pan był badany po zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Świadek Sztojko: zeznania te złożyłem pod wpływem zmęczenia i już potem odwołałem je. Obciążyłem Łebeda, gdyż policja powiedziała mi, że jest on zagranicą. Sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzę. *Zmyśliłem wówczas szereg okoliczności.*

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, czy świadkowi wiadomo: że inny członek O.U.N. Majewski zeznał wówczas te same szczegóły, co świadek, ten ostatni nie odpowiada.

Prokurator Żeleński: Tu nam oświadczono, że pan będąc przesłuchiwany, prosił o długie badanie, gdyż tak zaraz nie może pan się przyznać do winy i „wsypać" kolegów, bo potem nie miałby pan przed nimi usprawiedliwienia.

Świadek: Nie, to nieprawda. Mnie męczono długiemi przesłuchiwaniami i na końcu śledztwa.

Prokurator Żeleński: A gdy pan przyznał się do winy, czy wówczas zastosowano wobec pana jakieś ulgi regulaminowe?

Świadek: Tego nie zastosowano — przez cały czas byłem tak samo traktowany.

Prok. Żeleński: A więc widzi pan, że nie jest prawdą, jakoby władze mściły się za nieprzyznawanie się w śledztwie.

Świadek Sztojko: To co zeznałem, odwołałem już wówczas przed sądem, bo to były fikcje.

Na pytanie adw. Hankiewicza, świadek odpowiada, że na postępowanie policji żalił się pismem w styczniu 1934 r. do sędziego śledczego Waligórskiego. Z sędzią Waligórskimi świadek na ten temat rozmawiał, ale sędzia uważał, że zarzuty są niewiarygodne.

PODWÓJNA NIEMORALNOŚĆ.

Adw. Hankiewicz wnosi o załączenie przez sąd pisma świadka Sztojki, znajdującego się w aktach jego sprawy o zamach w konsulacie sowieckim, a adresowanego do sędziego śledczego Waligórskiego, o ewentualne zbadanie w charakterze świadka sędziego Waligórskiego, wreszcie o urzędowe stwierdzenie w policji lwowskiej, gdzie mieszkał jesienią 1932 r. osk. Łebed we Lwowie.

Prok. Żeleński oponuje przeciwko dopuszczeniu dowodu z pisma do sędziego Waligórskiego.

Muszę — wywodził prok. Żeleński — przy tej okazji podkreślić tę *specjalną metodę*, którą w sądzie stosują świadkowie z O.U.N., a ostatnio dziś badany Sztojko. Szczególne zjawisko: *im kto gorzej „sypnął" swoich kolegów, im głębiej* odtworzył przed sądem i przed policją perspektywy na działalność O.U.N., tem bardziej czuje się potem uprawniony stawiać zarzuty policji, ba nawet sędziemu śledczemu i wogóle władzom sądowym, że był męczony i zmuszany. Im kto więcej zawiódł zaufanie swych kolegów, tem więcej jest — nie mogę się powstrzymać od ukrycia tego słowa — *czelny w stawianiu nieprawdziwych zarzutów. Zaiste jest to podwójna niemoralność: raz w stosunku do współkolegów, a drugi raz w stosunku do władz polskich, które się tu szarga i na które rzuca się oszczerstwa.* Zarzuty tu stawiane są nieprawdziwe. Również ten sam Sztojko przyznał dziś, że postępowanie wobec niego władz więziennych i śledczych było niezależne od treści jego zeznań. Co się zaś tyczy zarzutu, że Sztojko był badany długo, należy przypomnieć wiarygodne zeznania przedstawiciela policji, że Sztojko sam prosił, aby go badano długo, chciał bowiem wszystko ujawnić, lecz wzbraniał się to uczynić zaraz i prosił, aby go choćby dla pozoru badano przez czas dłuższy. Słowem Sztojko sam chciał stworzyć pozory, że zeznania na nim wymuszono. Nie jest naszą rzeczą ułatwiać świadkom z O.U.N. stosowania tej ich szczególnej „moralności". Dlatego też z całą mocą sprzeciwiam się dopuszczeniu wniosku pana obrońcy.

„CZELNY" I „KŁAMIE".

Adw. Hankiewicz wnosi, by zostały zaprotokułowane słowa, użyte przez prokuratora: „czelny" i „kłamie", poczem oświadcza, że wnioski obrony nie są demonstracyjne.

Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego wniosek obrony o załączenie do akt pisma św. Sztojki i wezwanie w charakterze świadka sędziego Waligórskiego pozostawia bez uwzględnienia.

UDERZ W STÓŁ...

Po wznowieniu posiedzenia wstaje osk. Myhal i prosi sąd o zezwolenie złożenia oświadczenia w związku z tem, że prokurator zarzucił niektórym oskarżonym *brak hartu*, co Myhal uważa za aluzję do niego. Oskarżony pragnie usprawiedliwić się, dlaczego i w jakich okolicznościach złożył swe zeznania.

Prok. Żeleński podkreśla w odpowiedzi, że osk. Myhal źle go zrozumiał, gdyż nie pod jego adresem, ani też nie pod adresem osk. Malucy wskazywał na brak hartu.

W odmętach gospodarki kahalnej

Jeszcze o wychrztach. — Sprawa wyborów. Czas skończyć z tym systemem!

Kraków, 12 grudnia.

W dalszym ciągu swego przemówienia na ostatniem posiedzeniu Zarządu Gminy Żydowskiej w Krakowie radca Zimmermann wywodził m. in.:

Czy Zarząd obecny i jego przewodniczący troszczy się o obecną groźną sytuację w ulicy żydowskiej? Czy interesuje go los biednego kupca i rękodzielnika, los studenta, walczącego o skromny kęs chleba? Krzyk ich przechodzi mu mimo uszu. Wśród Żydów krakowskich zachodzi coraz większa liczba chrztów. Co zrobił Zarząd, by wzmocnić duchowo naszą młodzież? Czy omówił p. przewodniczący ten bolesny objaw z rabinatem, z działaczami społecznymi? Jedynym krokiem jego w tej sprawie jest zakaz ogłaszania nazwisk tych osób, które nie mają siły wytrwać przy żydostwie, zakaz motywowany jakiemś pismem, zresztą nie urzędowem, z przed kilkunastu lat! Czy interesuje go akcja na rzecz odbudowy Erec? Czy poczynił jakieś starania, zmierzające do przewarstwowienia naszej młodzieży i ułatwienia jej emigracji?

Kto wglądnął w tajemnice dżungli kahału krakowskiego, ten wie dobrze, że cała działalność jego polega na wypłacie pensji, korespondencji z Ubezpieczalnią i rozmowach telefonicznych z niższemi organami przełożonych władz. Jedną trzecią część budżetu pochłania szpital, instytucja nader pożyteczna i potrzebna zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach. Co uczyniono by instytucja ta mogła stanąć o własnych siłach? Koło Przyjaciół, to zamało, to zaledwie kropla w morzu, przynosząca grosze.

Jak wiadomo, obecna kadencja Zarządu i Rady skończyła się jeszcze w roku 1933. Przewodniczący otrzymał w roku 1934 od swej władzy przełożonej polecenie przeprowadzenia wyborów nowych organów gminy z początkiem r. 1934. Tymczasem nagle nadeszło rzekomo jakieś pismo, odraczające ten termin, mimo, że poprzedni nakaz był kategoryczny, a nawet znalazł swój wyraz w budżecie na rok 1934, gdzie wstawiona była odpowiednia kwota na przeprowadzenie wyborów. Co się więc stało w tej dżungli? Przewodniczący wciąż narzeka, że ugina się pod brzemieniem „pracy" w kahale, że ma tego wszystkiego dość, a skoro tylko nadarza się pretekst, że można prolongować swą władzę, czyni to z rozkoszą, trzymając nadal kurczowo ten słodki balast na swoich barkach. Argumentuje się, że dopóki sprawa przyłączenia gminy podgórskiej do Krakowa nie jest załatwiona, dopóty nie można przeprowadzić wyborów. Brzmi to jak kiepski żart, a znawcy tajników obu gmin powiadają, że jak długo Dr. Landau będzie przewodniczącym obu(!) gmin, połączenie to nie dojdzie do skutku.

Obecne zabagnione stosunki będą zatem trwały w permanencji. P. przewodniczący nie zraża się niczem. Nie przejął się nawet tem, że przy wyborach do Rady m. Krakowa opuścili go jego najbliżsi przyjaciele widząc, że okręt tonie. Jakie znaczenie polityczne może mieć taki przewodniczący Zarządu? My zwalczamy system, jaki dzięki jego osobie zakorzenił się w tej gminie. Zwalczamy go jawnie i bez ogródek, godząc w system, który on reprezentuje. Uważamy za swój obowiązek poinformować ludność, że źle dzieje się w tej gminie, rządzonej bez jakiegokolwiek twórczego planu, bez inicjatywy, bez ochoty do pracy i bez dobrej woli przez ludzi, niedostępnych dla jakiejkolwiek zdrowej myśli i twórczych haseł.

Przed śmiercią oskarżył gubernatora o zamach

Minneapolis, 11. 12. PAT. Walter Ligget, znany dziennikarz, który brał czynny udział w walce przeciwko gubernatorowi stanu Minnesota Olsonowi, został *zastrzelony podczas, gdy prowadził samochód*. W ostatnim numerze redagowanego przez siebie tygodnika Ligget przepowiedział dokonanie na niego zamachu, oskarżając zgóry gubernatora. Policja aresztowała kilka osób.

Za kulisami narad rządu angielskiego

Paryż. 11. 12. PAT. Osiągnięcie ostatecznej zgody rządu brytyjskiego na ustalone w czasie rozmów paryskich zasady projektu uregulowania zatargu włosko - abisyńskiego poprzedziły dłuższe rokowania **między Paryżem a Londynem.** Rolę pośrednika między rządem angielskim i francuskim spełniał przebywający jeszcze w Paryżu sir Robert Vansittart, który kilkakrotnie odbywał konferencje z premjerem Lavalem i sekretarzem generalnym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Legerem. Jak wynika z informacyj, ogłoszonych w prasie, w łonie rządu brytyjskiego ujawniły się poważne **zastrzeżenia co do zasad osiągniętego w Paryżu porozumienia.**

W szczególności wypowiedział się przeciw temu minister Eden, **który, jak donosi „Oeuvre", miał nawet zamiar podać się do dymisji.** Min. Eden nalegał zwłaszcza na to, aby propozycje te zostały najpierw przekazane do zaakceptowania komitetowi pięciu, przed zakomunikowaniem Mussoliniemu. W czasie wieczornego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, które miało dość burzliwy przebieg, postanowiono zasadniczo zgodzić się na ustalony w Paryżu projekt pod warunkiem jednak, że zostaną w nim uczynione pewne zmiany. Naskutek tego sir Robert Vansittart udał się w nocy z poniedziałku na wtorek, o godzinie **2-giej rano na Quai d'Orsay, celem poinformowania Lavala o tych uchwałach.** Wobec tego cały dzień wtorkowy poświęcony był wymianie poglądów pomiędzy Paryżem i Londynem, przeważnie za pośrednictwem Vansittarta. Wymiana ta została zakończona w czasie wizyty, jaką złożyli wczoraj popołudniu premjerowi Lavalowi sir Robert Vansittart i ambasador brytyjski Clerk. W rezultacie pierwotne propozycje Laval—Hoare uległy pewnym zmianom, które znalazły wyraz w przyznaniu Włochom **mniejszych ustępstw terytorjalnych w prowincji Tigre i w silniejszem podkreśleniu suwerenności Negusa w strefie kolonizacyjnej na południu.** Rząd angieski domagał się również, aby w czasie zebrania komitetu 18-tu w każdym razie ustalono pewną datę, może zresztą dość odległą, w której zostanie **zastosowany zakaz wywozu nafty**, o ile Mussolini nie zgodzi się na przyjęcie projektu za podstawę rokowań.

Droga do dalszych rokowań otwarta

Klucz sytuacji w rękach Mussoliniego i Negusa

Paryż. 11. 12. PAT. Komentując propozycje francusko - angielskie o uregulowaniu zatargu włosko - abisyńskiego „Le Temps" w artykule wstępnym podkreśla, że w dniu wczorajszym w zupełności osiągnięto porozumienie między **rządami francuskim i angielskim.** Naskutek tego ustalono ostateczny tekst propozycyj, które przekazano do Rzymu i Addis Abeby. Dziennik uważa, że w ten **sposób został dokonany krok naprzód w kierunku uregulowania zatargu włosko - abisyńskiego i otwarto drogę do dalszych rokowań.** Obecnie możność pojednawczego załatwienia sprawy w ramach Ligi Narodów zależy tylko od Mussoliniego i Negusa. Dziennik podkreśla, że Anglja poszła już jaknajdalej na drodze ustępstw, aby kompromis uczynić możliwym do przyjęcia dla Rzymu, ale propozycje Laval—Hoare nie odmienią jednak w niczem zasad, na których opierała się dotychczasowa polityka obu rządów wobec zatargu włosko - abisyńskiego,

Podniecenie w Genewie

Genewa. 11. 12. PAT. W kuluarach Ligi panuje silne podniecenie. Ogólnie panuje przekonanie, że propozycje angielsko - francuskie mogą spotkać się **ze sprzeciwami** i że zaznaczy się również krytyka **co do procedury, stosowanej przez wielkie mocarstwa.**

Co do czwartkowego posiedzenia komitetu 18-tu, na którem premjer Laval ma rzekomo złożyć oświadczenie co do projektu paryskiego, mówi się, że sprawa rozszerzenia zakazu wywozu na naftę **będzie już jutro wieczorem dyskutowana.** Wniosek ten może jednak spotkać się z opozycją państw, które uważają, że zaostrzenie sankcyj w danych warunkach jest **niewskazane.**

Mussolini rozważy...

Rzym. 11. 12. PAT. Stefani donosi: Mussolini oświadczył dziś ambasadorom Francji de Chambrun i Wielkiej Brytanji — Drummond'owi, **że ceni bardzo wspólny wysiłek dokonany w Paryżu przez rządy francuski i brytyjski co do zatargu włosko - abisyńskiego i że rozważy przedstawione mu propozycje.**

Sensacyjny zwrot w Egipcie

Kair, 11. 12. PAT. Jak słychać, wobec stanowczego sprzeciwu Wielkiej Brytanji w stosunku do przywrócenia konstytucji z 1923 r. gabinet Nesim-Paszy postanowił podać się do dymisji. W mieście panuje nastrój podniecony. Demonstranci potłukli latarnie gazowe na kilku ulicach, zatrzymali ruch tramwajów i autobusów.

Kair, 11. 12. PAT. Wobec niespodziewanego porozumienia, jakie wczoraj wieczorem zostało osiągnięte pomiędzy przedstawicielami stronnictw, zdaniem Reutera, należy oczekiwać w Egipcie dalszego rozwoju wypadków, które będą miały wielkie znaczenie pod względem politycznym. Prawdopodobnie Wielka Brytanja będzie zmuszona odpowiedzieć na żądanie zjednoczonego Egiptu w sprawie przyjęcia projektu układu sojuszniczego, w sprawie którego prowadził rokowania Artur Henderson w r. 1930. Stronnictwo Wafdystów, które było wówczas przeciwne zawarciu tego układu, obecnie zmieniło swe stanowisko. Gabinet egipski omawiał te sprawy na dzisiejszem porannem posiedzeniu.

Panuje przekonanie, że W. Brytanja nie będzie się sprzeciwiała przywróceniu konstytucji z 1923 r.

Ustąpienie prezydenta Kuby

Hawana. 11. 12. PAT. Płk. Carlo Mendieta, prezydent Kuby, podał się do dymisji.

Polcyn przygotowywał rozruchy

Bydgoszcz, 11. 12. PAT. W trzecim dniu rozprawy o zajścia w czasie wyborów, zorganizowane przez członków Stronnictwa Narodowego, przesłuchano szereg świadków, którzy przedstawiali znane z aktu oskarżenia szczegóły rozruchów. Zeznania te wykazały *planowe przygotowanie rozruchów*, któremi kierował poszukiwany listami gończemi prezes powiatowy Stronnictwa narodowego, Polcyn. Zeznania świadków w znacznym stopniu obciążały oskarżonych.

Dziś wieczorem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców.

KOLONJA ZIMOWA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodzicielski donosi, iż dziś godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie uczestników wyjeżdżających na kolonję do Zakopanego. O godz. 7 wiecz. zebranie rodziców w związku z wyjazdem młodzieży na kolonję.

Kronika krakowska

A WIĘC KTO UKRADŁ TEN TYTOŃ?

(or) We wrześniu b. r. donosiliśmy o wielkiej kradzieży tytoniu. Na stacji kolejowej Kraków - Płaszów skradziono z pociągu 4 skrzynie tytoniu, wartości 3. 600 zł.

W wyniku dochodzeń policyjnych oskarżono Wojciecha Wałacha, handlarza, Stanisława Pawlikowskiego, instalatora oraz Wawrzyńca Kuzmę, robotnika o dokonanie powyższej kradzieży. Ponadto znalazł się wśród nich Franciszek Korona, oskarżony o to, że za kilkaset złotych odkupił od złodziei skradziony tytoń.

Wszyscy stanęli przed sądem krakowskim. Świadkowie częściowo potwierdzili winę oskarżonych, częściowo zaś ich odciążali. Wobec tego, dla braku dowodów, sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonych.

WYBIJAŁ SZYBY I OKRADAŁ WYSTAWY

(or) Na ul. Długiej aresztowano nocy onegdajszej jakiegoś osobnika, który wybiwszy szybę w wystawie sklepu Szymona Pacanowera usiłował ukraść znajdujący się tam towar.

Po doprowadzeniu złodzieja na policję, stwierdzono, że jest to 19-letni Franciszek Kwiatkowski, z Inowrocławia. Dopuścił się on szeregu kradzieży z wystaw krakowskich.

KOMUNISTA PRZED SĄDEM

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się wczoraj proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Spatzner, robotnik, oskarzony o działalność komunistyczną oraz targnięcie się na posterunkowego.

Spatzner został aresztowany w dniu 23 stycznia br., kiedyto wynajął wózek, aby przewieźć paczkę ulotek komunistycznych. W czasie aresztowania stawiał czynny opór posterunkowemu P. P.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Spatznera na 4 lata więzienia.

PRZYSZLI KUPOWAĆ — A KRADLI

(or) Do sklepu Salomona Blasensteina, przy ul. Wita Stwosza 11. przyszło dwóch panów, którzy poczęli oglądać towary, niczego jednak nie kupili. Po ich odejściu, właściciel sklepu stwierdził, że skradli torebkę damską, w której znajdowało się 300 zł.

AKADEMICKA KOLONJA ZIMOWA W KRYNICY - ZDROJU od grudnia w komfortowo urządzonym pensjonacie „IWONKA“ w bezpośredniej bliskości Nowych Łazienek i Stadjonu Sportowego daje możliwości TANIEGO leczenia i sportowego wyżycia. Wikt pierwszorzędny. Bezpłatne kursa narciarskie. Kuligi i polowania. Pensjonat ciepło ogrzany. Opłata za pełny turnus zł. 125.— Prospekty na żądanie. Informacje i zgłoszenia, Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, Teresy 26a. od godz. 9 do 14. Tel. 230-41. 6573Kr.

— DRUGI WIECZÓR AUTORSKI KAROLA MUELLERA. W sobotę 14. bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek linja A - B 39/40 drugi wieczór autorski poety Karola Mullera. W programie fragment z powieści p. t. „Dyktator Świata“, nowela „Palę film“. Słowo wstępne prof. U. J. Dr. Z. Myslakowskiego.

SEKCJA NARC. KRAK. KLUBU TEN. urządza obóz narciarski w Zwardoniu z kursem nauki jazdy na nartach dla początkujących i zaawansowanych od dnia 22. grudnia począwszy. Informacyj udziela codziennie między 7 — 8 wiecz. Rynek Gł. 40. II. p. Tel. 131-12, względnie Tel. 172-94 od 3 — 4 popoł.

—o-§-o—

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Otwarcie dziecińca „Eksternatu“ w Krakowie

Onegdaj odbyło się — jak już krótko donieśliśmy — uroczyste otwarcie nowej placówki społeczno-opiekuńczej w Krakowie. Znane ze swej pożytecznej blisko 20-letniej działalności Stowarzyszenie „Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej“, grupujące kilkadziesiąt dzieci żydowskich z najbiedniejszych warstw ghetta krakowskiego, zdołało mimo bardzo krytycznych czasów dzięki niezwykłej zapobiegliwości i ofiarności kilku zaledwie działaczek z poświęcającą się długoletnią prezesową p. Dorą Randową na czele, uzyskać nareszcie własny dom, który zaadaptowany został na cele opieki nad dzieckiem żydowskiem w skromnych narazie warunkach.

Bardzo licznie zebrani goście i reprezentanci władz rządowych oraz komunalnych, jakoteż fachowi przedstawiciele z dziedziny i organizacyj opieki społecznej, stwierdzili po inspekcji sal uczelnianych, jadalni i kuchni, oraz łazienki z natryskami i szatni, że instytucja ta postawiona jest należycie i zasługuje na jaknajwydatniejsze poparcie społeczeństwa i władz.

Z wielkiem wzruszeniem i serdecznością wskazał przywódca krakowskiego żydostwa p. D. *Thon* w swem przemówieniu na niezwykły wyczyn pozytywnej i produktywnej pracy na polu prawdziwej dobroczynności w trosce o los i przyszłość dziecka żydowskiego. Po przemówieniu przedstawicieli władz podniósł z wielką słusznością i dumą również prezes CENTOSu Krakowskiego *p. Dr. Józef Steinberg* na dorobek działaczek żydowskich Krakowa, które w osobach tak czcigodnych matron i opiekunek dziecka żydowskiego, jak *błp. Marja Frenklowa* (założycielka i fundatorka Tow. Żyd. Rabczańskiego), *błp. Warschauerowa* (znana opiekunka i założycielka ochronek żyd.), *błp. Róża Rockowa* (sanatorka Domu Sierot żyd.), *Eliza Frenklowa* (budowczyni i twórczyni szkoły zawodowej „Ogniska Pracy“), a obecnie zasłużona prezesowa „Eksternatu“ *Dora Randowa,* — stworzyły godny naśladowania i uznania przykład ofiarnej i pożytecznej pracy obywatelskiej i społecznej.

Toteż należy życzyć nowemu ośrodkowi opieki nad dzieckiem żydowskiem dalszego systematycznego rozwoju, oraz pomocy, poparcia i uznania ze strony całego społeczeństwa.

(hl.).

Złodzieje rozbili grobowiec na cmentarzu podgórskim i chcieli ograbić zwłoki

(rg) Służba cmentarna na cmentarzu podgórskim dokonała wczoraj rano niesamowitego odkrycia. Oto na jednym z grobowców podważona została płyta kamienna, a nieznana dłoń otworzyła dwie trumny, znajdujące się w grobie rodzinnym.

O wypadku zawiadomiono natychmiast policję, która wysłała na miejsce wywiadowców, celem przeprowadzenia dochodzeń. Stwierdzono, że chodziło tutaj przypuszczalnie o zamierzone okradzenie zwłok.

Nieznani sprawcy podważyli płytę w grobowcu rodziny Piekłów i Sikorskich, a następnie otworzyli trumny. Sprawcy, niezauważeni przez nikogo, opuścili następnie cmentarz, pozostawiając trumny i grobowiec otwarte.

KRONIKA TARNOWSKA

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Dra Brodzińskiego odbyła się dnia 10 bm. posiedzenie Rady miejskiej, celem wyboru członka Rady wojewódzkiej. Imieniem klubu pracy gospodarczej p. pułk. Lioborski zgłosił kandydaturę p. Dra Brodzińskiego, zaś imieniem klubu socjalistycznego p. Hutter zgłosił kandydaturę p. prof. Kaspra Ciołkosza. W głosowaniu tajnem na 32 oddanych kartek p. dr. Brodziński otrzymał 17 głosów zaś prof. Ciołkosz 13 głosów a dwie kartki były czyste. Członkiem Rady Wojewódzkiej został zatem wybrany prezydent miasta p. dr. Brodziński. — Po przerwie odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady. Po przemówieniu prez. dra Brodzińskiego poświęconem 75-leciu Ignacego Paderewskiego, złożył przyrzeczenie radzieckie nowy radny p. Salomon Mehr powołany w miejsce radnego Adalfa Bernatowicza przeniesionego do Dobromila, poczem wybrano w miejsce zmarłego blp. inż. Maksymiljana Eichhorna członkiem komisji technicznej i komitetu rozbudowy p. inż. Leona Plachtego. Uchwalono też wniosek Zarządu miasta o konwersję pożyczki krótkoterminowej w Banku Komunalnym w kwocie 20.000 zł. na długoterminową (25 lat) oraz upoważniono zarząd miasta do przyjęcia subwencji w kwocie 15,000 zł. z funduszu zapomogowego związku miast. Następnie przyjęto większością głosów przeciw głosom socjalistów sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonego skontrum w Komunalnej Kasie Oszczędności, a wreszcie odesłano wniosek nagły klubu socjalistycznego, by Rada wyraziła opinję, że natychmiastowa i całtowita amnestja dla skazańców ideowych i ofiar kryzysu gospodarczego jest koniecznością chwili — jako zwykły zarządowi miejskiemu do rozpatrzenia. Po odesłaniu dalszych wniosków klubu socjalistycznego w sprawie gospodarki finansowej Gminy i remuneracyj niektórych funkcjonarjuszy gminnych i w sprawie obniżki płac robotnikom zakładu czyszczenia miasta również zarządowi miejskiemu do rozpatrzenia — posiedzenie zamknięto.

AKADEMJA KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO. Staraniem Oddziału ZZZ. pracowników samorządowych odbyła się w niedzielę uroczysta akademja ku czci Stefana Żerowskiego w 10 rocznicę zgonu.

PORWANA PRZEZ TRYBY MASZYNY. W Grębowie pow. Dąbrowa w czasie mielenia zboża Sobońówna przechodząc koło kieratu będącego w ruchu, została porwana przez tryby maszyny, wskutek czego doznała złamania prawej nogi oraz ciężkiego uszkodzenia głowy. Dziecko w stanie groźnym przywieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

KRONIKA PRZEMYSKA

NIEPRZERWANA SERJA PROCESÓW RABUNKOWYCH. Charakterystyczną cechą obecnej kadencji przysięgłych jest olbrzymia przewaga (około 80 proc.) spraw o rabunki. Zjawisko to jest niewątpliwie znakiem czasu. W ostatnich dniach odbyły się z tej „stałej rubryki“ procesy przeciwko Michałowi Baranowi i Piotrowi Łozie i tow. W obu sprawach przysięgli zaprzeczyli winie spowodu braku dostatecznych dowodów.

URZĄD WOJEWÓDZKI COFNĄŁ KONCESJĘ niedawno otwartemu kinoteatrowi „Europa“, który mieści się w sali „Domu Narodowego“.

Należy wspomnieć, że w ostatnich tygodniach wyświetlać tenże kinoteatr 2 rasowe filmy, które cieszyły się nadzwyczajnem jak na tutejsze stosunki powodzeniem. Koncesjonarjuszem kina jest Stowarzyszenie „Ridna Szkoła“, które poddzierżawiło ją kilku przedsiębiorcom.

„TEL - AVIV“ W PRZEMYŚLU. Widowisko palestyńskie pod pow. tytułem wystawi w sobotę 14 i w niedzielę 15 bm. w sali „Sokoła“ znany zespół artystów żydowskich pod reżyserją I. Nożyka. W niedzielę wieczorem wystawiona będzie rewja p. t. „Certyfikatn“.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Sprzedaż

KLINGERIT oryg. we większych ilościach na składzie. Hurtownia art. technicznych, narzędzi, pił, pasów transm. „ZENIT", Kraków, Dunajewskiego 6 Telef. 142-31, 130-01. 6199g

PRACOWNIĘ cukierniczą z urządzeniem tanio sprzedam lub wydzierżawię. — Wiadomość: Podgórze, Kącik 2, u dozorcy. 4337g

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice Młyńska 25 6571kr.

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór ta nio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. — 6452kr

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 6426kr

Różne

DENTYSTA SPINER Kraków, MIKOŁAJSKA 5, tel. 171-93. — Nowoczesne prace techniczno - dentystyczne. 6588kr

WALNE ZGROMADZENIE członków Spółdzielni „PELTAN" Spółdzielczy handel komisowy skór Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie odbędzie się dnia 22 grudnia 1935 o godz. 3 popoł. w kancelarji p. dr. Zygmunta Wasserberga w Krakowie przy ul Józefa Sarego 24 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Zatwierdzenie bilansu za rok 1934, 3) Wybór nowego likwidatora, 4) Wybór nowego członka Rady Nadzorczej, 5) Wnioski. Likwidator. 4338g

Lokale

DWA pokoje i kuchnia pełnokomfortowe natychmiast do wynajęcia, dozorca, Krakowska 51. 4317g

KOMFORTOWY pokój (niekrępujący) do wynajęcia od 15 grudnia. Wiad. między 2-3 Rejtana 10, m. 4. —

UMEBLOWANY pokój z kuchnią komfort na dłuższy czas do wynajęcia. Krakowska 31, m. 21. — 4339kr

LOKAL parterowy na przemysł, biuro, rękodzieło od stycznia. — Oglądać 12—1 Kraków, Poselska 17. — 6591kr

WIECZNE PIÓRA NAJTANIEJ **W. MANNE KRAKOWSKA 1**

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **KRAKOWSKA 29** Telefon 154-67

RABKA Znany komfortowy pensjonat „Świt" — telefon 218 — pod zarz. **HENRYKA BECKA** po gruntownym remoncie **już otwarty.** Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 6469kr

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ-



Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Zakopane PENSJONAT „JANUSZEK"
F. STOKCHOWE.
ul. Chałubińskiego tel. 772
poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi 6200kr

Zakopane Pensjonat „Jurand"
Chałubińskiego — tel. 425
Każdy wie że miło i przyjemnie mieszka się w „JURANDZIE" Należy zatem zaraz zamówić miejsce na czas ferj. świątecznych Pensjonat gruntownie odnowiony — Kuchnia bezkonkurencyjnie wykwintna, — Towarzystwo doborowe
Ceny przystępne

Zdrojowiska

ZAKOPANE „PALACE" Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WOŁODYJOWKA" ul. Sienkiewicza tel. 779 nowy zarząd Flory SINGEROWEJ Wszystkie pokoje BIEŻĄCĄ zimną, gorącą WODĄ i CENTRALNEM OGRZEWANIEM. Pierwszorzędne położenie opodal toru zimowych WYŚCIGÓW konnych i ŚLIZGAWKI. Bliskość terenów narciarskich. Doborowe towarzystwo. Wykwintna kuchnia. Do 20 grudnia ZŁ. 6. dziennie. Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Prospekty na życzenie. 6477kr

KOLONJA ZIMOWA dla uczniów (nic) w ZAKOPANEM pod kierownictwem PROF REDERA. Zgłoszenia Dietla 97/15. 6589kr

ZAKOPANE — pensjonat „WRZOS" ul. Chałubińskiego — pod zarządem Drowej Lauterbachowej. Pokoje słoneczne z balkonami. Doskonała kuchnia domowa Taras — łazienka — radjo — tel. 502. 6571kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań" (droga do Białego). Tel. 273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon bridżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendez-vous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

ZAKOPANE Znany pełnokomfortowy pensjonat „Granit" po zarządem Mandelbaumowej i Melzerowej z bieżącą ciepłą, zimną wodą w pokojach. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Telefon 278. 6552kr

ZAKOPANE pensjonat „Częstochówka" Zamojskiego Parcele obok terenów narciarskich, komfort, centralne ogrzewanie, — woda bieżąca w każdym pokoju pod zarz. Drowej Czesławy Lilienowej. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 6534kr

Nauka i wychowanie

22 GRUDNIA rozpoczynamy pod kierunkiem „Makkabi" — Bielsko Kursy narciarskie. Cena (utrzymanie, pościel) zl. 5.— dziennie. Kursy trwają cały sezon. Zgłoszenia: Pensjonat Goldberg, Milówka. 6567kr

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies. 6323kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.